Cena 2 zł

...Decyzje te nie wynikają tylko z „dobrego serca" i nie są dyktowane względami na „piękne oczy"...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, czwartek 30 maja 1946 r. | Nr. 148 (335

Trzy razy tak w Moskwie

Nagły wyjazd delegacji rządu polskiego do Moskwy dał powód do różnych pogłosek. Istnieje bowiem w Polsce dość liczny, choć niepoważny odłam, który woli plotkę niż prawdziwą wiadomość. Malkontent żyje gadką. Potrzebna ona mu jest do trawienia. Woli żelazną kurtynę z różnymi pogłoskami nieprawdziwymi, niż istotne wiadomości.

Opowiadano więc sobie, że Rząd „został wezwany" nagle w sprawach wewnętrznych, że się szykuje coś tajemniczego. Słowem, plotka hulała w ciągu kilku dni i cieszyła się powodzeniem wśród „MSL" (miejskie stronnictwo ludowe).

Wystarczyło jednak zanalizować sytuację międzynarodową i wypadki ostatnich tygodni w Polsce, by zrozumieć, że konferencja ta była nieodzowna. Przebieg narad w Paryżu, posunięcie rządu amerykańskiego w sprawie pożyczki dla Polski, lansowane pogłoski angielskie na temat granic zachodnich Polski — mogły już być wystarczającym tematem rozmów.

Rząd z miejsca, jeszcze w przeddzień powrotu delegacji, rozesłał komunikat do prasy o wynikach rozmów moskiewskich. Trudno je nazwać rokowaniami. Nie było bowiem targów i handlu. W serdecznej atmosferze omawiano sytuację międzynarodową, a szczególnie sprawy dotyczące Polski, i powzięto praktyczne wnioski.

Jak wiadomo bowiem, stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Polski, a raczej ostatnie posunięcie w sprawie pożyczki — było dla kraju więcej niż kłopotliwe. Nikomu nie należy tłumaczyć, jak dalece Polsce potrzebna jest pomoc nie tylko w gotówce, ale i w materiałach. Toteż oświadczenie rządu Związku Radzieckiego, że gotów jest dostarczyć złoto dla potrzeb gospodarczych Polski, posiada w tej chwili szczególne znaczenie. Rząd sowiecki, udzielając pożyczki w złocie, nie zabawił się w Shylloka. Jest to szczególnie znamienne w chwili, gdy rząd polski nie może uzyskać własnego złota od Wielkiej Brytanii i napotyka nieustanne trudności natury „formalnej".

Suma pożyczki w złocie nie została dokładnie określona, rząd polski sporządzi plan zakupów za granicą za gotówkę i pożyczka w złocie dostosowana będzie do tego schematu.

Sprawa długów i wzajemnych zobowiązań nie wymagała również żadnych rokowań mimo, iż długi Polski wobec ZSRR są o wiele większe, niż długi ZSRR wobec Polski. Pamiętać należy, że sprawa długów polskich w Anglii została częściowo załatwiona i rząd angielski bardzo skrupulatnie wyliczał wydatki łożone na wojsko polskie, które najmocniej krwawiło na Zachodzie.

Bez wielkiej dyskusji załatwiono również sprawę dalszego zaopatrzenia armii. Rząd sowiecki postanowił przyjść również z pomocą żywnościową dla ludności polskiej. Są to rzeczy znane już z komunikatu urzędowego.

Wszystkie te sprawy zostały załatwione w ten sposób, że powstaną specjalne komisje mieszane dla uregulowania i uwzględnienia wspomnianych potrzeb Polski.

Decyzje te nie wynikają tylko z „dobrego serca" i nie są dyktowane względami „na piękne oczy". Geografia decyduje o współpracy polsko - sowieckiej i żaden malkontent nie może zmienić tej geografii. Geografia przyczynia się do wspólnoty interesów w dziedzinie polityki zagranicznej. Stąd też potwierdzono ponownie stanowisko wobec Niemiec i ich granic, zadając kłam wszelkim plotkom o jakiejkolwiek rewizji postanowień powziętych w Poczdamie. Pośrednio sprawa ta dotyczy również pretensji czeskich i przekreśla wszelkie skargi międzynarodowe rządu czeskiego.

Wszystkie uchwały zostały powzięte w chwili dość osobliwej. Sytuacja międzynarodowa nie jest wyraźna. I wobec tego wymaga to mocniejszego zespolenia się. Te względy spowodowały przyjazd delegacji jugosłowiańskiej do Moskwy. Postanowienia, jakie zapadną po tej konferencji, nie będą również tajemnicze. Nie zmierza się w tych naradach do powstania bloku, ale dąży się do wzmocnienia przyjaźni między państwami, które się przeciwstawiają wszelkim blokom. Każda taka narada jest atutem na rzecz pokoju i odegra również poważną rolę w życiu wewnętrznym Polski.

Nie ma oczywiście mowy o żadnej ingerencji w sprawy wewnętrzne. Chodzi jedynie o wzmocnienie sytuacji międzynarodowej Polski oraz jej położenia wewnętrznego przez umożliwienie spokojnego wytchnienia tym bardziej, iż obecny stan gospodarczy, a szczególnie widoki urodzaju, budziły dość poważne obawy. Te obawy zostają rozproszone. Rząd będzie miał możność poczynienia szeregu posunięć, które będą poważną ulgą dla rolnictwa.

Nie znaczy to jednak, że pomoc udzielona przez Związek Radziecki wyczerpuje wszystko. Pomoc z Zachodu jest również pożądana, gdyby była dyktowana względami interesu bez żadnego innego nacisku, czy bez namawiania do przesadnej, przymusowej, jednostronnej miłości.

Rząd Polski z całą otwartością zreferował w Moskwie trzy zagadnienia: pierwsze zagadnienie dotyczyło życia gospodarczego (pożyczka); drugie — spraw wojskowych (dozbrojenia); trzecie — spraw politycznych (polityka wobec Niemiec). W każdej dziedzinie doszło do zgody. W każdej sprawie usłyszano — tak. Trzy razy tak rozległo się w Moskwie w sprawach żywotnych dla Polski.

B. Danielski.

Po rozmowach w Moskwie

Realne dowody przyjaźni

omówił Prezydent Bierut na konferencji prasowej

Prezydent KRN, Bolesław Bierut, przyjął w Belwederze przedstawicieli prasy i zaznajomił ich z osiągnięciami przeprowadzonych w Moskwie rozmów.

Anulowanie długów

Główne momenty rozmów zostały już ogłoszone w komunikacie urzędowym. Pomijając szczegóły w nim zawarte, podkreślić należy iż na pierwszym miejscu stoi sprawa anulowania naszych długów i wzajemnych zobowiązań które wynikły dla obu państw w związku z wojną. Pierwsze siły zbrojne polskie tworzyły się na terenie ZSRR dzięki pomocy ZSRR. Nasza Pierwsza Armia która dziś stanowi trzon Wojska Polskiego, tworzyła się na terenie ZSRR, została tam całkowicie wyekwipowana i zaopatrzona w najnowocześniejszy, wojskowy sprzęt techniczny. Pomoc otrzymaliśmy również gdy tworzyła się II Armia Polska już na terenie kraju.

W związku z tym powstały dość poważne zobowiązania, które nie równoważyły się z tymi świadczeniami, jakie ze swej strony Polska poniosła na rzecz Armii Czerwonej, przebywającej na naszym terenie. Odpowiedni punkt komunikatu głosi o przekreśleniu tych zobowiązań wzajemnych bez liczenia po czyjej stronie jest więcej a po czyjej mniej, włączając w to również i te zobowiązania, które zaciągnął jeszcze poprzednio gen. Sikorski.

Wystarczyła jedna rozmowa

Najbardziej godną podkreślenia rzeczą jest fakt, że te korzystne dla nas decyzje udało się uzyskać w jednej rozmowie stosunkowo krótkiej. Jeżeli to porównamy z naszymi kłopotami, które mieliśmy w ciągu roku przy próbach uregulowania naszych zobowiązań z tytułu wojny, wynikłych w związku z uzbrojeniem i wyekwipowaniem tych wojsk polskich, które walczyły na zachodzie, jeżeli zważymy, że wciąż jeszcze znajdujemy się w trakcie rokowań, które mają doprowadzić do podpisania kontretnej umowy w tej sprawie, to ocenimy wagę tego punktu komunikatu.

Zaopatrzenie armii

Ważne znaczenie mają dla nas również potrzeby, które wyrastają w okresie pokoju w związku z zaopatrzeniem naszej armii. Armia nasza jest na szczęście zajęta pracą pokojową i aby jak najdłużej tylko tą pracą pokojową była zajęta, tym niemniej musi być gotowa, musi mieć sprzęt wojskowy, dostosowany do nowoczesnych potrzeb technicznych, musi być należycie wyekwipowana. Ale gdybyśmy musieli te potrzeby armii zaspakajać drogą zakupów za granicą, gdyż własnego przemysłu zbrojeniowego jeszcze nie mamy, musiałoby to zwiększać nasze trudności. Związek Radziecki oświadczył, że gotów jest okazać nam pomoc do tej chwili, kiedy będziemy mogli sami sobie w tej dziedzinie radzić.

ZŁOTO

Z wielkimi trudnościami spotykamy się od dłuższego czasu w związku z tym, że nie mamy żadnych zasobów walutowych w naszym skarbie.

ZSRR zaofiarował nam możliwość dysponowania złotem z własnych jego zasobów w niezbędnych dla nas ilościach. Zbędne byłoby dodawać, jak doniosłe ma to znaczenie dla naszych stosunków handlowych.

Pomoc żywnościowa

Na wiosnę tego roku stanęliśmy wobec poważnej groźby głodu. Nasze gospodarstwa rolne nie były w stanie od razu sprostać potrzebom na skutek zniszczeń wojennych. Spotkaliśmy się w tej dziedzinie z życzliwą pomocą ze strony naszych sojuszników. Otrzymujemy pomoc z UNRRA, pomoc, która ma dla nas duże znaczenie, ale która jest mimo wszystko niewspółmierna do naszych potrzeb.

Zwracaliśmy się w tej sprawie do Związku Radzieckiego i pomoc tę otrzymaliśmy w okresie akcji siewnej. Była ona dla nas po prostu ratunkiem, inaczej nie zasialibyśmy naszych pól w tym roku. Trudności te mogą jeszcze trwać przez czas pewien, postulaty nasze w tej dziedzinie również spotkały się z życzliwym potraktowaniem i możemy dziś być spokojni, że żadne niespodzianki głodowe nas nie czekają.

Sprawy rewindykacyjne

Ogromnie ważną dla nas rzeczą jest sprawa rewindykacji naszych dóbr kulturalnych, które zostały po drugiej stronie linii Curzona. I tutaj również spotkaliśmy się z życzliwym potraktowaniem sprawy i możemy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie cały szereg cennych dla nas pamiątek historycznych, dzieł sztuki i księgozbiorów wrócą do Polski.

Wreszcie w sprawie repatriacji otrzymaliśmy przyrzeczenie życzliwego potraktowania naszych postulatów.

Zasada kredytu otwartego

Z dalszych wyjaśnień udzielonych prasie wynika, że wysokość pożyczki nie została ustalona. Przyjęta została zasada kredytu otwartego. W najbliższym czasie nastąpią pertraktacje, dotyczące, umowy finansowej i przy tej okazji będzie można ustalić pewne cyfry.

Co do wyrównania tego kredytu, to nie stawiano nam żadnych szczegółowych terminów czy warunków. Licząc się z ciągłym zwiększaniem się naszej produkcji przemysłowej, będziemy mogli sami te rzeczy regulować i pokrywać. Pomoc pod tym względem ze strony Związku Radzieckiego jest dla naszego kraju pod każdym względem korzystna.

Udział w konferencji pokojowej

Jeżeli chodzi o udział Polski w konferencji pokojowej z satelitami Niemiec, to może być mowa o udziale w sprawach, które będą w taki czy inny sposób dotyczyły interesów Polski.

Z komunikatu urzędowego i wreszcie z oświadczeń sterników naszej nazwy państwowej zaakcentowania wymaga to, że ostatnie rozmowy odbywały się w atmosferze wzajemnego zaufania i poszanowania wzajemnej niezależności, co tylko umocnić może współpracę między obydwoma narodami i ułatwić nasze zabiegi, aby te pomyślne stosunki, które ułożyły się z naszym wschodnim sąsiadem rozwijały się w ten sam sposób z zachodnimi państwami.

Obelgą dla Polski

było przyjęcie Bora-Komorowskiego przez urzędnika ONZ

NOWY JORK, 29. 5. (PAP). — „Daily Worker" omawiając sprawę pobytu Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych, wyraża ubolewanie z powodu tego, że na wolnej ziemi amerykańskiej przyjmowani są ostatnio faszystowscy zdrajcy Europy. Nasz kraj — pisze dziennik — staje się miejscem schronienia dla każdego awanturnika, planującego wojnę przeciw nowej demokracji europejskiej.

„Daily Worker" kategorycznie potępia wszelkie sposoby podżegania do takiej wojny i nazywa pobyt Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych skandalem międzynarodowym.

W zakończeniu dziennik stwierdza, że powitanie Bora-Komorowskiego przez urzędnika ONZ stanowi obelgę wobec Polaków.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk cyklu artykułów prof. Dr. Jana Szmurły p. t.

„Łódź na przełomie XIX i XX stulecia"

Podsycanie ognisk zapalnych w Niemczech

Polskie kompanie wartownicze

w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Szkolenie obywateli polskich bez wiedzy Rządu R. P.

BERLIN, 29. 5. (API). — Wielkie poruszenie wywołuje wśród Polaków przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech fakt, że do dzisiejszego dnia istnieją w tej strefie polskie formacje wojskowe naszące nazwy „polskich kompanii wartowniczych".

Ci, którzy mieli możność bliższego zapoznania się ze strukturą organizacyjną wyżej wspomnianych oddziałów wojskowych, stwierdzają, że dzielą się one na dwie grupy, z których jedna, znajdująca się na terenie okupowanym przez 3 armię amerykańską pozostaje pod dowództwem pułkownika Bohuna-Dąbrowskiego, b. dowódcy „brygady świętokrzyskiej".

Opinia polska z niepokojem i oburzeniem przypomina, że „brygada" ta obecnie w całości wcielona do I grupy kompanii wartowniczych, współpracowała z Niemcami, zasilała armię niemiecką w spadochroniarzy, a z chwilą odwrotu tej armii opuściła tereny polskie udając się w głąb Rzeszy pod ochroną wojsk niemieckich. Przypomina się również, że dowódca brygady „świętokrzyskiej", to NSZ-owiec, który szkoli Polaków na terenie Niemiec do akcji dywersyjnej w Polsce, skierowanej przeciwko rządowi polskiemu.

Kompanie wartownicze posiadają uzbrojenie niemieckie a mundury amerykańskie, które zostały przefarbowane na kolor niebieski dla odróżnienia od żołnierzy amerykańskich. Ogólna ilość kompanii wartowniczych wynosi 94. Nie tworzą one części składowej armii okupacyjnej, ale są rzekomo rodzajem służby pomocniczej. Faktycznie jest to organizacja czysto wojskowa i stanowi rodzaj mobilizacji Polaków w Niemczech.

„Kompanie" pozostają pod nadzorem „Polskiej Misji Wojskowej" we Frankfurcie nad Menem, będącej delegaturą b. rządu londyńskiego, a istniejącego obecnie pod nazwą „Polska podsekcja przy Allied Contact Section U. S. F. E. T.". Misja ta zmierzała i zmierza do przejęcia nadzoru politycznego i wojskowego nad uchodźcami polskimi w strefie brytyjskiej i amerykańskiej. W rzeczywistości przy pomocy „polskich kompanii wartowniczych" operując terrorem i przymusem wśród b. jeńców polskich i obywateli polskich, którzy do dzisiaj przebywają w Niemczech, zmusza ich do wstępowania do formacji wojskowych.

„Przy grupach „kompanii wartowniczych" znajdują się „ośrodki szkoleniowe" (koło Norymbergi i w Manheimie — Kiefertal). Wyszkolenie ma charakter czysto wojskowy. Instruktorami są po części oficerowie „armii Andersa".

Polacy w brytyjskiej strefie okupacyjnej zapytują w jakim celu uzbraja się Polaków? Dlaczego powierza się dowództwo nad Polakami zdrajcy narodu polskiego, Bohunowi, który powinien zająć miejsce przed trybunałem wojskowym jako przestępca wojenny?

W CZYIM INTERESIE POLITYCZNYM LEŻY ĆWICZENIE I SZKOLENIE WOJSKOWE OBYWATELI POLSKICH BEZ WIEDZY RZĄDU POLSKIEGO?

Społeczeństwo polskie zwraca uwagę władzom amerykańskim na niebezpieczeństwo jakie stanowią formacje wojskowe, pozostające pod dowództwem ludzi, którzy zaprzedawali się Niemcom i dzisiaj kontynuują tradycję najlepszych wzorów faszyzmu hitlerowskiego.

4 miliony metrów tkanin

znajdzie się wkrótce na rynku

Materiały czekają na barwniki

Dający się ostatnio zauważyć niepokojący brak artykułów włókienniczych na rynku łódzkim, spowodowało — jak dowiedzieliśmy się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego — zmagazynowanie wielkiej ilości materiałów w fabrykach łódzkich.

4.000.000 metrów tkanin czeka tylko na odpowiednie barwniki, aby w najbliższym czasie ukazać się na rynku po cenach obniżonych.

Dzięki umowom zawartym ze Szwajcarią i Francją, barwniki potrzebne do wykończenia tego asortymentu dostarczone zostaną w tych dniach samolotami tak, że 4 miliony metrów tkanin wełnianych i bawełnianych znajdzie się wkrótce w sklepach.

Ukróci to w znacznym stopniu akcję spekulantów, którzy wykorzystali już chwilowy brak materiałów i tłumaczyli to zahamowaniem produkcji.

Produkcja nie tylko nie uległa zahamowaniu, ale w najbliższych dniach oddana zostanie po obniżonych cenach do wolnej sprzedaży.

Ciekawy odczyt o Żeromskim

w sali „Czytelnika" wygłosi prof. Uniw. M. Kopernika dr. Deruga

W najbliższy piątek, 31 bm., w sali odczytowej „Czytelnika" przy ul. Piotrkowskiej 96 o godz. 17-ej odbędzie się odczyt przedstawiciela Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr Aleksego Derugi na temat „Aktualność Żeromskiego".

Dr Deruga, w swojej pracy naukowej specjalnie poświęcający się zagadnieniom historii politycznej Europy Wschodniej, wygłosił już dwukrotnie odczyt ten w Warszawie, wzbudzając nim znaczne zainteresowanie ze względu na zupełnie nowe naświetlenie pewnych momentów w twórczości znakomitego pisarza.

Odczyt dr Derugi przedstawia się szczególnie interesująco.

Antystrajkowa ustawa Trumana

pod obstrzałem czynników społecznych

N. JORK, 29. 5. (API). — **Stanom Zjednoczonym grozi nowy wielki strajk robotników portowych i marynarzy. Narodowy związek morski — jeden z 5 wielkich związków zawodowych grupujących marynarzy i robotników portowych — należący do Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO), ogłosił, że rozpocznie strajk 15 czerwca jeżeli żądania nie zostaną uwzględnione. Związek odrzucił jako całkowicie niedostateczne propozycje podwyżki płac i dodatkowej zapłaty za godziny nadliczbowe.**

Prez. Truman przyjął wczoraj ministra spraw wewnętrznych Kruga i Johna Levisa i konferował z nimi pół godziny. Obserwatorzy przypuszczają że 14 tys. strajkujących górników otrzyma podwyżki płac i ponad 28 milionów dolarów na zorganizowanie służby zdrowia. Jednocześnie Sidney Hillman, szef komitetu politycznego Kongresu Organizacji Przemysłowców wystosował indywidualnie pisma do senatorów nalegając na odrzucenie antystrajkowej ustawy prez. Trumana. Prasa amerykańska donosi o nowej fali strajków w Stanach Zjednoczonych.

W Rochester (stan N. Jork) wybuchł strajk 28 tys. robotników. Zakłady przemysłowe i drukarnie w tym mieście są nieczynne. W dniu wczorajszym zastrajkowali również szoferzy w Augusta w st. Georgia, pozostawiając miasto bez komunikacji.

Rozyczami przez prasę

Za utrwaleniem reform

Wyniki rozmów moskiewskich odwróciły przez parę dni uwagę prasy od wydarzeń międzynarodowych. Toteż dopiero obecnie pojawił się komentarz do wyborów w Czechosłowacji; podaje go „Życie Warszawy". Ocena tego pisma podobnie jak komentarz naszego pisma wydrukowany natychmiast po wyborach podkreśla jako istotne punkty: klęskę szowinistów czeskich, co

„pozwala nam widzeć przyszłość stosunków polsko - czeskich w jaśniejszych niż dotychczas kolorach"

oraz silne jeszcze wpływy hlinkowców na terenie Słowacji.

Jakiż jest sens zwycięstwa lewicy w Czechosłowacji? — zapytuje „Życie Warszawy" i tak precyzuje odpowiedź:

Zważmy, że naród czeski odznacza się raczej umiarem i rozwagą i bynajmniej nie grzeszy skłonnością do rewolucyjnych i ryzykownych eksperymentów.

Czym zatem wytłumaczyć zwycięstwo niezaprzeczalne socjalizmu czeskiego?

Chyba tylko jednym. Naród czeski wysnuł właściwe wnioski z Monachium i z wojny. Przekonał się, że najlepszą rękojmią niepodległości i suwerenności, a zarazem podstawą sprawiedliwości socjalnej jest gruntowna przebudowa społeczna: unarodowienie wielkiego przemysłu i reforma rolna.

Zarówno wielcy przemysłowcy i bankierzy, jak posiadacze rozległych folwarków związani byli tysiącami bardzo trwałych nici z kapitałem zagranicznym, a przede wszystkim — niemieckim. To oni stanowili naturalną bazę zdrady narodowej, uwiecznionej imieniem pana Hachy. To na nich opierał się rzekomo czeski „rząd" „Protektoratu". To spośród nich rekrutowali się jego ministrowie.

W narodzie czeskim dojrzewała świadomość, że jedynie partie robotnicze reprezentują nie tylko interesy klasowe, ale najbardziej bezkompromisowo pojęte interesy całego narodu. I właśnie w ostatnich wyborach naród czeski dał wyraz swemu przekonaniu, iż partie robotnicze, dokonując przebudowy społecznej, budują równocześnie najtrwalszą i najpewniejszą opokę niepodległości.

Dlatego też zwyciężyły stronnictwa opowiadające się jasno i niedwuznacznie za utrwaleniem przeprowadzonych reform. Natomiast porażkę poniosły partie, których programy zawierały zastrzeżenia względnie projekty korektury dokonanych już reform.

(jk.)

60 tysięcy dezerterów

morduje obywateli

i paraliżuje życie państw Europy Zachodniej

LONDYN, 29. 5. (PAP). — Według wiadomości „News Chronicle" tysiące dezerterów włóczy się obecnie po zachodniej Europie.

W związku z tym zaobserwowano w krajach zachodnio-europejskich nową falę zbrodniczości szczególnie w większych ośrodkach Francji i Belgii, w słabszym stopniu w Holandii. W Paryżu i Brukseli liczne zagadkowe zbrodnie wywołują ogólne poruszenie.

Przypuszczalna liczba dezerterów wynosi 60.000. Większość stanowią AMERYKANIE, BRYTYJCZYCY, KANADYJCZYCY.

Po wycofaniu prawie całej sojuszniczej policji wojskowej, ciężar utrzymywania bezpieczeństwa spadł na barki niewystarczająco licznej i niedoświadczonej policji cywilnej.

Dziennik stwierdza również, że rozwinął się na wielką skalę handel dokumentami osobistymi, w które zaopatrują się cudzoziemcy, co powiększa zamęt jeszcze bardziej.

Niektórzy oficerowie przyznają szczerze, że sytuacja jest nie do opanowania.

Marsz. Tito u Stalina

MOSKWA, 29. 5. (PAP). — Premier jugosłowiański Marszałek Tito został przyjęty we wtorek przez Premjera Stalina i ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

Komunikat Okr. Komisji Głosowania Ludowego Nr 4

na obszar woj. łódzkiego w Łodzi

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego na obszar Woj. Łódzkiego nr 4 oraz Obwodowe Komisje Głosowania ludowego ukonstytuowały się na całym obszarze województwa Łódzkiego i z dniem 30 maja rozpoczną swoją działalność w myśl postanowień ustawy.

Spisy uprawnionych do głosowania są we wszystkich obwodach już gotowe i z dniem 2 czerwca br., stosownie do postanowień art. 14 ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o Głosowaniu Ludowym (Dz. URP Nr 15, poz. 105), zostaną wyłożone w lokalach wyborczych do dowolnego ich przeglądania i wnoszenia reklamacji przez przeciąg dalszych 8 dni do 9 czerwca włącznie.

Przewidziane art. 21 ustawy publiczne ogłoszenie o podziale powiatów i miast wydzielonych na obwody głosowania, oraz termin i miejsca wyłożenia spisów uprawnionych i wnoszenia reklamacji zażaleń oraz sprzeciwu ukażą się w dniu 31 maja. Wskazane w obwieszczeniach lokale urzędowania Komisji Obwodowych będą równocześnie lokalami wyborczymi o ile wspomniane poszczególnie ogłoszenia publiczne inaczej nie stanowią. Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania urzęduje w gmachu Urzędu Wojewódzkiego 1 piętro Nr 251 do 253 w godzinach od 9 do 13-ej nr tel. 122-58. Biuro Komisji czynne od godziny 8-ej do 20-ej.

Co dzień fraszka

Powód odmowy

Socjaliści z Winchester odmówili udziału w bankiecie z okazji wizyty króla i królowej. (Z prasy).

Nie o króla im chodziło
lecz o to, niestety,
że gdy głód na całym świecie,
w Winchester — bankiety.
Przykład do naśladowania,
gdyż bankiety częste
są — jak o tym pewnie wiecie —
nie tylko... w Winchester.

CYK

Dnia 28 maja r. b. zmarł nagle przeżywszy lat 72

Ś. † P.

STANISŁAW PODCIECHOWSKI

b. wicedyrektor Elektrowni Łódzkiej.

Odprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w piątek, dn. 31 maja br. o godz. 15.30 z kościoła Św. Krzyża na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

pogrążona w nieutulonym smutku

RODZINA

Komunikat

Niniejszym podaje się do wiadomości, że posiedzenie Zarządu Związku Zaw. Dziennikarzy RP Oddział w Łodzi, Komisji Rewizyjnej i Sądu Dziennikarskiego odbędzie się dnia 31 maja br. o godz. 16 w lokalu „Kuriera Popularnego", Piotrkowska 68.

Obecność wszystkich członków Zarządu z uwagi na mające zapaść b. ważne uchwały, bezwzględnie i punktualnie konieczna.

Zarząd

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Dziennikarzy RP Oddział w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości wszystkich swych członków, że norma subskrypcji PPOK dla dziennikarzy RP ustalona przez Zarząd Główny wynosi: dla aplikantów 1.000 zł, dziennikarzy 2.000 zł, kierowników działu i red. techn. 3.000 zł, sekretarzy redakcyj 4.000 zł, zastępców naczelnych redaktorów 5.000 zł i dla naczelnych redaktorów 6.000 zł.

Przy okazji przypominamy, że ostateczny termin subskrypcji PPOK upływa z dniem 31 maja br.

Zarząd

Dalszych

12 niemieckich zbrodniarzy

morderców niewiast i dzieci polskich przybyło do Warszawy

Wśród przestępców znajdują się 3 kobiety

WARSZAWA, 29. 5. (PAP). — W dniu dzisiejszym przywieziono polskim samolotem wojskowym na lotnisko Okęcie dalszych 12-tu wojennych przestępców niemieckich. Są to członkowie SS, wielokrotni mordercy, likwidatorzy obozów i ghett.

Największym z przybyłych zbrodniarzem jest „Hauptsturmführer der Waffen SS" — Goth Amon — komendant i likwidator obozów w Szepnie koło Przemyśla w Płaszewie koło Krakowa, w Bochni i Tarnowie. Do likwidacji dwóch ostatnich obozów zgłosił się ochotniczo. Jego również dziełem była likwidacja ghetta krakowskiego. Własnoręcznie wymordował on wiele tysięcy ludzi. Ulubioną jego rozrywką było szczucie ludzi psami. Zbir ten był wielokrotnym milionerem, gdyż ukrył przy pomocy narzeczonej znaczną część zrabowanych ofiarom kosztowności.

Pozostali, mimo, że nie mieli takiego „stanowiska", jak Goth, byli znanymi z okrucieństwa zbrodniarzami, pełniącymi funkcję blokowych i strażników obozów koncentracyjnych. Są to: Szczurek Paul (obozy Monowice, Buchenwald), Wyleżalek Emanuel i Pizdula Marcin (Sachsenchausen, Oświęcim, Mauthausen, Wieck Hugo i Pluszczyk Heinrich — obaj z Gusen, Piśniak Teodor — Ukrainiec i volksdeutsch (Buchenwald), Zolmer Gustaw (Stutthof) i ostatni Preuser Fritz, który współdziałał przy ewakuacji Poznania i likwidacji ghetta warszawskiego.

Kobiety Felser Maria, Edel Margaretta i Barth Margaretta były dozorczyniami obozu w Ravensbruck. Wszyscy ci przestępcy szczególnie znęcali się nad więźniami Polakami. Za wyjątkiem Wyleżalka ubranego w cywilne ubranie i cyklistówkę, wszyscy pozostali mężczyźni są w różnych podniszczonych mundurach niemieckich. Z przybyłych kobiet Edel Margaretta i Barth Margaretta — to młode jeszcze dziewczyny, najwyżej 25-letnie, o bezmyślnych, pospolitych twarzach. Przestępcy zostali przekazani przez amerykańskie władze okupacyjne we Frankfurcie nad Menem i w Dachau specjalnej ekipie Ministerstwa Bezpieczeństwa, na czele której stoi mjr. Perkowski. Tymże samolotem przyleciał do kraju zastępca szefa misji wojskowej dla badania wojennych zbrodni niemieckich ppłk. Chrempiński oraz członek tejże misji kpt. Wincenty Hein.

Przywiezieni przestępcy — mężczyźni, jak wynika z informacji przybyłych oficerów — zostali przejęci przez polskie władze bezpieczeństwa w Monachium. Przebywali oni w obozie w Dachau, gdzie znajduje się jeszcze około 20 tys. SS-manów. Zostali oni rozpoznani przez Polaków, byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Goeth Amon, który sfałszował nazwisko na Goth został odkryty w spisach, ponieważ nosi oryginalne imię. Kobiety zostały przejęte we Frankfurcie. Wszyscy przestępcy wykazywali zdenerwowanie, dopytując się, dokąd lecą. Podczas podróży największy niepokój okazywał Goth. Przywiezieni volksdeutsche-SS-owcy rozumieją i mówią po polsku.

KURSY KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ

Polska YMCA w Łodzi organizuje pod przewodnictwem prof. dr. Dzięgielewskiego dalsze kursy księgowości przebitkowej w ramach planu kont.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a. (3885)

JEDYNY WYSTĘP ADY SARI

W niedzielę, dnia 2 czerwca, godz. 12-ta w południe, wystąpi w Państwowej Filharmonii w Łodzi, z jednym recitalem znakomita śpiewaczka koloraturowa — Ada Sari. W programie najpiękniejsze arie i pieśni.

Pozostałe bilety sprzedaje codziennie kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20. Kr. 182/M.

NOWO OTWARTA placówka Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. «CZYTELNIK»

w ŁODZI — PL. LEONARDA. — Telefon 130-95

przyjmuje prenumeratę „Dziennika Łódzkiego", poczynając od każdego dnia miesiąca LICZĄC Zł 45,— w stosunku miesięcznym, z odbiorem na miejscu.

—□—

HURTOWA SPRZEDAŻ PISM.

BRATNIA POMOC STUDENTÓW UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO
urządza w dn. 1. 6. 46 r. w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68
REPREZENTACYJNY BAL AKADEMICKI
pod hasłem **„Łódź — Studentom U. Ł."**
Występy Artystów: **Sempolińskiego, Gierońskiego i Pawłowskiego.**
Cocteil Bar. — — — — Pokój Bridge'owy.
Początek: o godzinie 22-giej.
Zaproszenia do nabycia w lokalach: Bratnia Pomoc, ul. Jaracza 7.
Kawiarnie: »Fraszka«, »Ziemiańska«, »Savoy«, »Picwick«, »Syrena«.
Dochód przeznaczony na pomoc studentom.

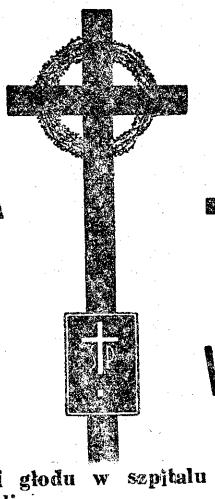

Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

31. 3. 1945
na 71 zmarłych — 20 Polaków

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
297.	Berkowicz Icek	25.11.13	Łódź	robotnik	124583
298.	Chybowski Stan.	29. 3.04	Łódź	ślusarz	127689
299.	Eitner Zbigniew	28. 5.15	Schiedemann	księgowy	113320
300.	Fijoł Józef	24. 2.19	Mor. Ostrawa	?	127857
301.	Grünbaum Leon	23. 1.22	Łódź	ślusarz	125394
302.	Grünberg Adolf	23. 6.12	Kraków	robotnik	86607
303.	Haake Januariusz	7. 9.26	Warszawa	uczeń	128041
304.	Halpern Emil	22. 7.22	Drohobycz	ślusarz	87631
305.	Horowicz Emzel	4. 1.29	Miechów	pończosznik	87672
306.	Jassa Henryk	9. 7.13	Warszawa	urzędnik	128152
307.	Kłaczyński Wacław	27.12.00	Zagraby	brukarz	32101
308.	Lukaniec Michał	4.11.03	Huta Krzesł.	stolarz	131438
309.	Raszka Paweł	23. 6.09	Wisła	cieśla	131801
310.	Reicher Leib	30.12.12	Pabjanice	stolarz	134655
311.	Szlamowicz Izak	15. 2.06	Deutschenecl	krawiec	124335
312.	Szytenberg Moszek	15. 3.24	Sujejów	szlifierz	124325
313.	Trachtanberg Bern.	30.12.14	Wiedeń	szewc	88107
314.	Wardecki Ignacy	12. 1.86	Warszawa	ogrodnik	96256
3.5.	Westmann Antoni	7. 7.92	Warszawa	robotnik	130193
316.	Widomski Kazim.	4. 3.20	Maków	robotnik	112836

1. 4. 1945
na 65 zmarłych — 22 Polaków

317.	Biały Stanisław	1.11.13	Warszawa	mechanik	101594
318.	Braciejowski Ign.	20.12.14	Brno	malarz	125240
319.	Czacharowski Cz.	27. 9.95	Kamionka	kupiec	65482
320.	Czapla Józef	27.10.82	Łysaków	kowal	22301
321.	Fotowicz Tadeusz	28. 2.28	Warszawa	uczeń	127882
322.	Gomuliński Mojż.	9. 6.02	Petrków	stolarz	121937
323.	Groman Ela	1. 8.01	Suskwola	piekarz	125390
324.	Immerglück Efraim	5. 1.04	Kraków	koszykarz	87680
325.	Jabłoński Wawrz.	10. 8.71	Oczesały	ślusarz	95055
326.	Kleinmann Albin	19.12.07	Kraków	metalowiec	86743
327.	Kosowski Antoni	5. 6.94	Kreutzfeld	robotnik	116428
328.	Kraja Stanisław	15.11.25	Łask	rob. rolny	128381
329.	Mierończuk Grzegorz	20.10.19	Łódź	ślusarz	128709
330.	Nierenberg Mojż.	18. 3.17	Lublin	szewc	107852
331.	Olczak Wacław	30. 8.09	Warszawa	tokarz met.	134596
332.	Pitrkowski Nussen	28. 7.02	Warta	robotnik	123483
333.	Reisfeld Eliasz	3.11.23	Kraków	stolarz	85630
334.	Skóra Józef	15. 2.15	Jengizna	rob. rolny	131979
335.	Tułodziecki Kaz.	21. 3.00	Włocławek	robotnik	107208
336.	Witer Michał	16.10.78	Walice	elektryk	101426
337.	Witkowski Józef	22.10.20	Warszawa	malarz	96309

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Minął „Dzień Matki"

Obchodziliśmy dzień matki. Przeczytałem dnia tego w różnych pismach sporo artykułów o matce. Zastanowiła mię ich szablonowość, banalność i czułostkowość. Wszędzie powtarzały się t. zw. lieux communs czyli zużyte, wyświechtane oklepanki. Czytałem: „Jest w duszy ludzkiej struna najcichsza, najsubtelniejsza— to wspomnienia lat dziecinnych i myśl o matce... Najlepszy przyjaciel — to matka... Serce matki było, jest i będzie zawsze jednakowe... Raduje się ono radością dziecka, męczy się jego męką... Nie doceniamy go jednak... Nie doceniamy ogromu poświęceń matki, i dopiero gdy jej nie stanie, odczuwamy dotkliwy jej brak..." W tym stylu, w tym duchu utrzymane były — bez przesady — pieśni na cześć matki w dniu jej święta. Tak samo sentymentalnie brzmiał wiersz, który widzieliśmy wydrukowany na afiszach propagandowych: „Do ciebie, matko, z wszystkich stron podnoszą dzisiaj ręce". W podobnym nastroju, jak mi się zdaje, przebiegały uroczystości ku czci matki w szkołach. Wiem, że w szkole, do której chodzi moja córka, dzieci deklamowały czułe wierszyki i wręczały matkom kwiatki. Można by powiedzieć, że w „dzień matki" wykręciliśmy się wzruszeniem i paradą od tych rzeczy istotnych, które należałoby dnia tego powiedzieć i uczynić. Żaden np. autor elukubracyj gazeciarskich nie wyjaśnił, na czym— dajmy na to — polega „niedocenianie" przez nas naszych matek, w jaki sposób powinniśmy je „doceniać", czy rzeczywiście tylko matka bywa naszym najlepszym przyjacielem, czy naprawdę wspomnienia lat dziecinnych są najcichszą i najsubtelniejszą struną każdej duszy ludzkiej. Mnie się naprzykład wydaje, że niekiedy przyjacielem, lepszym od matki, może być ojciec; czasami — brat lub siostra, a może się i tak zdarzyć, że najlepszym naszym przyjacielem staje się obcy człowiek. Zdaje mi się na przykład że w życiu każdego człowieka jest pewna granica, u której zatrzymuje się wpływ, jaki wywiera na niego matka. Nie stygnie miłość wzajemna, jaką ma dziecko do matki i matka do dziecka; nie kończy się szacunek i cześć, jaką dziecko winno jest matce; ale to wszystko przybiera inne formy, i owe „związki nierozerwalne", o których niepożytej trwałości czytałem w „dzień matki", związki pomiędzy dzieckiem a matką rozluźniają się. Jest to naturalne. Autorzy szlagierów, pisanych na „dzień matki", zapominali, jak się zdaje, o pewnym mądrym zdaniu Bolesława Prusa, który w nim zamknął po prostu prawdę życiową, jasną dla wszystkich i odczuwalną, ale — jak to zazwyczaj z prawdami życiowymi bywa — zrozumiałą dopiero wówczas gdy ją mędrzec krótko i wyraziście sformułuje. Prus powiedział: „dzieci rosną dla świata, nie dla rodziców". I chciał przez to wytłumaczyć wszystkim matkom i wszystkim ojcom, a zwłaszcza matkom, że nie powinni oni żądać od swych dzieci zbyt wiele — że się tak wyrażę — wzajemności, czyli — mówiąc językiem szlagierów — „doceniania". A to dlatego, że te dzieci będą miały swoje dzieci, i tego co matka daje swojej córce, córka nie może jej zwrócić w żaden sposób, albowiem życie chce, ażeby oddała to z kolei swojej córce, która znowu odda to swojej, i tak w nieskończoność. Jeśli myślący rodzice zrozumieją to prawo przekazywania miłości i obowiązków z pokolenia na pokolenie, uniknąć mogą powtarzających się ustawicznie pomiędzy nimi a dziećmi konfliktów, które jakże często zachodzą z chwilą, gdy dzieci dorastają, gdy pragną się całkowicie uniezależnić, wyłamać spod władzy rodziców, założyć własne ognisko rodzinne i żyć własnym — być może innym niż rodzice — życiem. Dużo by można pisać na ten temat i boleć nad goryczą matki, którą córka opuszcza nagle, by wybrać sobie człowieka obcego zupełnie matce. Z tym zagadnieniem łączy się np. tak popularny problem teściowej. Rozumni rodzice, mając w pamięci teorię Prusa, mogliby ujść podobnych rozterek lub przynajmniej złagodzić je. Wszelako nie jest to w tej chwili przedmiotem mego felietonu.

W „dniu matki" myślałem o tym, że uświetniłbym ten dzień nie tyle obchodami, wierszykami i artykułami, ile w sposób bardziej realny i rzeczowy. Z korespondencji, jakiej dużo redakcja nasza otrzymuje, widzę, że mamy wiele matek — wdów i bezrobotnych, — którym trudno jest wyżywić swoje dzieci. Dostają one kartki trzeciej kategorii, nie otrzymują paczek i przydziałów unrrowskich. W „dzień matki" przyznałbym wszystkim takim matkom kartki pierwszej kategorii; odłożyłbym z paczek unrrowskich sto tysięcy i wręczyłbym je uroczyście matkom - wdowom, ażeby przyczynić się konkretnie do uczczenia matki, czyli — mówiąc stylem szlagierów — „docenić" ją. Dnia tego rozdałbym każdej matce - wdowie pewną ilość leków dla dzieci bo choruje ich dziś dużo, albo ofiarowałbym każdej dla dziecka flaszeczkę Vigantolu czy porcję glicerophosphatu. W ten sposób poruszałbym w duszach ludzkich struny najcichsze i najsubtelniejsze.

W dniu matki przypomniał mi się oryginalny wiersz Konstantego Balmonta, owego poety rosyjskiego, który genialnie przekładał Słowackiego i Kasprowicza, był osobistym przyjacielem Kasprowicza i odwiedzał go często na jego Harendzie. Balmonta zastanowiło to, że we wszystkich językach świata, od najbardziej cywilizowanych po pierwotne, dzieci zwracają się do swych matek słowem „mama". I napisał wiersz „fonetyczny", w którym usiłował rozwiązać zagadkę dźwiękową dwóch głosek: „m" i „a". Skąd się wziął ten wyraz „mama" wspólny wszystkim dzieciom na świecie? Wiersz Balmonta, w moim nieudolnym poetycko lecz wiernym tłumaczeniu, brzmi tak: „A. Człowiek czy pierwszy dźwięku, łatwe i jasne A! Ty jesteś pełnym głosem, zachwyt w twym tonie drga. W szczęściu spragnione usta otwierasz nam szeroko, i w odpocznieniu piersiom odetchnąć dasz głęboko. Ty na początku byłeś. Tyś krzykiem upojenia. W Aniele dźwięczysz, w Raju, w Radości drżysz istnienia. Lecz jesteś tak że łkaniem katowanego człeka, ostatnim jestś głosem, co z życiem nam ucieka. M. Umęczony, zamknięty, niemoty ciężki dźwięk, głuchy, powstrzymywany, nieznośnej męki jęk. W smutku się rodzisz, w bólu, w niemocy i w zamęcie, w tępym momocie mruczysz, a giniesz bez pamięci. Dwa wrogie sobie dźwięki! Jak śpiew nie was sprzęgamy w najpierwszym naszym słowie, w najdroższym słowie: Mama".

JERZY WYSZOMIRSKI

Ryszard Kipling

Skąd wielbłąd ma garb

To powiastka o tym, skąd wielbłąd ma garb.

Na początku, gdy ziemia i wszystko, co istnieje, było całkiem nowe, a zwierzęta właśnie zaczęły pracować dla ludzi, był sobie raz wielbłąd, który żył wśród Wyjącej Pustyni, gdyż nie miał ochoty pracować, a przy tym sam był wyjcem. Żywił się przeto chrustem, tamaryndami, mleczem i innymi smakołykami, był zaś bezwstydnie leniwy. A gdy kto do niego się odezwał, to odpowiadał:

— Grrrb!

Tylko — Grrrb! — i nic więcej.

W poniedziałek rano przyszedł do niego koń, z siodłem na grzbiecie i wędzidłem w pysku, i rzekł:

— Wielbłądzie, oj, wielbłądzie, pójdź no i pobiegaj jak my wszyscy.

— Grrrb! — odparł wielbłąd.

Koń odszedł precz i opowiedział to człowiekowi.

Potem przyszedł pies z laską w pysku i rzekł:

— Wielbłądzie, oj, wielbłądzie, chodź-no i dźwigaj, jak my wszyscy.

— Grrrb! — odparł znów wielbłąd.

A pies odszedł precz i opowiedział człowiekowi.

Po nim przyszedł wół z jarzmem na karku i rzekł:

— Wielbłądzie, oj, wielbłądzie, pójdź-no i zabierz się do orki, jak my wszyscy.

— Grrrb! — odrzekł wielbłąd.

A wół odszedł precz i opowiedział to człowiekowi.

Na schyłku dnia przywołał człowiek i konia i psa, i wołu i rzekł:

— O, wy trzej, wy moi trzej, bardzo mi was żal (zwłaszcza, że ziemia i wszystko, co istnieje, jest całkiem nowe); ale ten zwierz Grrrb z pustyni widocznie nie może pracować, gdyż inaczej byłby już tutaj; dam mu tedy pokój, wy zaś musicie dwa razy tyle pracować, aby go zastąpić.

Rozgniewało to ogromnie tę trójkę więc na skraju pustyni odbyli palaver (zebranie) i przeprowadzili dochodzenie i sąd pięciu mężów i pau-wau.

Wtem zjawił się Dżin, zawiadujący wszystkimi pustyniami:

— Dżinie wszech pustyń! — przemówił koń — czy to tak być powinno, aby ktoś próżnował, chociaż ziemia i wszystko, co istnieje, jest całkiem nowe.

— Oczywiście nie — odparł Dżin.

— Otóż — mówił dalej koń — pośród twej Wyjącej Pustyni jest stworzenie (również wyjące), które ma długą szyję i długie nogi, a od poniedziałku rano nie wykonało ani odrobiny pracy. Nie chce wcale biegać.

— Fiu! — zawołał Dżin, gwiżdżąc. — Na wszystko złoto Arabii — to wielbłąd! Cóż on powiada?

— Powiada. — Grrrb! — odezwał się pies — i nie chce wcale dźwigać.

— A czy jeszcze co powiada.

— Tylko. Grrrb! i nie chce chodzić w pługu — odezwał się wół.

— Doskonale — rzekł Dżin — poczekajcie nieco cierpliwie a ja go zgarbię.

Dżin, zawinąwszy się w swój płaszcz, ochraniający od kurzu, udał się w podróż napowietrzną przez pustynię i spotkał bezwstydnie leniwego wielbłąda, przyglądającego się swemu odbiciu w kałuży wody.

— Mój długi, krnąbrny przyjacielu — przemówił Dżin — co ja o tobie słyszałem. Nie chcesz pracować, chociaż ziemia i wszystko, co istnieje, jest całkiem nowe.

— Grrrb! — odparł wielbłąd.

Dżin usiadł, wsparł brodę na ręce i jął obmyślać wielki czar, zaś wielbłąd przyglądał się dalej własnemu odbiciu w kałuży wody.

— Z powodu swego bezwstydnego lenistwa przyczyniasz trójce zwierząt dodatkowej pracy już od poniedziałku rano — rzekł Dżin i jął dalej obmyślać czar, wsparłszy brodę na ręce.

— Grrrb! — odparł wielbłąd.

— Nie powtórzyłbym tego raz jeszcze, gdybym był na twoim miejscu — odezwał się Dżin. — Mógłbyś to powiedzieć o jeden raz za dużo, ty krętaczu; chcę abyś pracował.

— A wielbłąd znów odrzekł: — Grrrb!

Skoro jednak to powiedział, ujrzał, że z jego grzbietu, z którego był ogromnie dumny, wypiętrza się wielki, gruby, zwisający garb.

— Widzisz to? — spytał Dżin. — To twój własny Grrrb, na który naraziłeś swą szanowną osobę wskutek własnej bezczynności. Dziś jest czwartek, a od poniedziałku rano, kiedy praca się zaczęła, nie zrobiłeś dotychczas nic. Idź-że teraz do pracy!

Czyż mogę pracować — odrzekł wielbłąd — z tym garbem na grzbiecie?

— Uczyniłem go umyślnie — odpowiedział na to Dżin — właśnie dlatego, że przez trzy dni próżnowałeś. Możesz teraz przeto trzy dni pracować bez jedzenia, gdyż możesz żyć ze swego garbu! Nie mów tedy, że nic dla ciebie nie zrobiłem! Idź precz z pustyni do tamtej trójki i zachowuj się przyzwoicie. Przygarb się!

Wielbłąd usłuchał i przyłączył się wraz ze swym garbem oraz ze wszystkim innym do trójki pracowitych zwierząt.

Ale od tego czasu aż po dziś dzień nosi garb na grzbiecie. Wszelako trzech dni, które zmarnował, gdy ziemia i wszystko, co istnieje, było całkiem nowe, nie wyrównał nigdy i nigdy nie nauczył się zachowywać przyzwoicie.

STANISŁAW JACHOWICZ

Dwa pieski

Azor i Wierniś byli dwaj bracia rodzeni,
A że często naturę wychowanie zmieni,
Różnicę między braćmi wielką spostrzeżono.
Azorka łakociami samemi karmiono,
Na puchach piesek spoczywał,
A jeszcze się czasem gniewał.
Wierniś jadł, co mu dali, chleb nawet razowy,
I nigdy mu wymysły nie przyszły do głowy.
Nadeszły inne czasy, nastąpiła zmiana,
Utracił Azor łaskawego pana;
Nikt mu przysmaków nie dawał,
Dosyć kiedy miał kości, albo chleba kawał.
Nic mu nie smakowało, a Wierniś się dziwił,
Że się czasem braciszek i na mięso krzywił.
Co więcej: Wierniś sobie spał smacznie na dworze,
A braciszek i oka zamrużyć nie może;
Słowem, czy wielkie mrozy, czy przyszły ulewy,
Drżał od zimna i płakał Azor nieszczęśliwy.
I człowiek, gdy w pieszczotach w młodu wychowany,
Nie potrafi cierpliwie znieść losu odmiany.

Jak urządziliśmy

Święto Matki

Kochany Dzienniczku!

Ja jeszcze nie umiem pisać, ale poprosiłem Mamusię, żeby wzięła pióro i napisała to wszystko, co Ci chcę opowiedzieć.

Bo my mieliśmy w zeszłą sobotę bardzo ładne święto. Ja chodzę do przedszkola „Czytelnika". Są tam dzieci starsze i młodsze. I my urządziliśmy „Święto Matki". Przyszły wszystkie nasze mamusie. Usiadły na krzesłach w jednym pokoju, a drzwi do drugiego pokoju były zasłonięte żółtą kurtyną. W tym drugim pokoju była scena, to znaczy leżał wielki dywan, stało pianino i na ścianie namalowany był napis „Kocham Cię, Mamo", otoczony kwiatami i gałązkami. Kiedy odsunięto kurtynę, to najpierw nasza pani kierowniczka przeczytała bardzo ładne opowiadanie o takiej matce, która była strasznie dobra dla swoich dzieci, a potem umarła i te dzieci nie mogły już jej podziękować za wszystko, co dla nich zrobiła.

Potem jedna dziewczynka — Jadzia powiedziała wierszyk, potem deklamowały trzy dziewczynki i trzech chłopców a jeszcze później młodsza grupa miała popis rytmiki. Bo my, w przedszkolu mamy co tydzień lekcję rytmiki. Dzieci siedziały w kółeczko na dywanie i każde z nich pokazywało czego się nauczyło. Dzieci biegały, chodziły krokiem akcentowanym, udawały niedźwiadki, koniki, żabki a wszystko pod muzykę.

Potem była przerwa i kilkoro dzieci częstowało gości smacznymi ciastkami. Po przerwie była rytmika starszej grupy. Dzieci klaskały w takt, z muzyką i bez muzyki, tańczyły polczkę, robiły różne ćwiczenia. Na zakończenie wszystkie dzieci zebrały się razem i każde z nich trzymało w ręku doniczkę kwiatem. Te kwiaty my sami oddawna hodowaliśmy dla naszych mamuś, co dzień podlewaliśmy je, aż ładnie wyrosły. Cała gromada powiedziała chórem wierszyk i potem każde dziecko swojej mamusi dało kwiaty. Mamusie były bardzo ucieszone i mówiły, że nigdy jeszcze nie przeżyły tak miłego dnia i dziękowały nam i naszym paniom nauczycielkom, że tak to ładnie było przygotowane.

Więc ja chciałem opowiedzieć to wszystko — Tobie, Dzienniczku i innym dzieciom, bo nie wiem, czy one wszystkie miały w swoich szkołach takie święto.

ANDRZEJEK C.

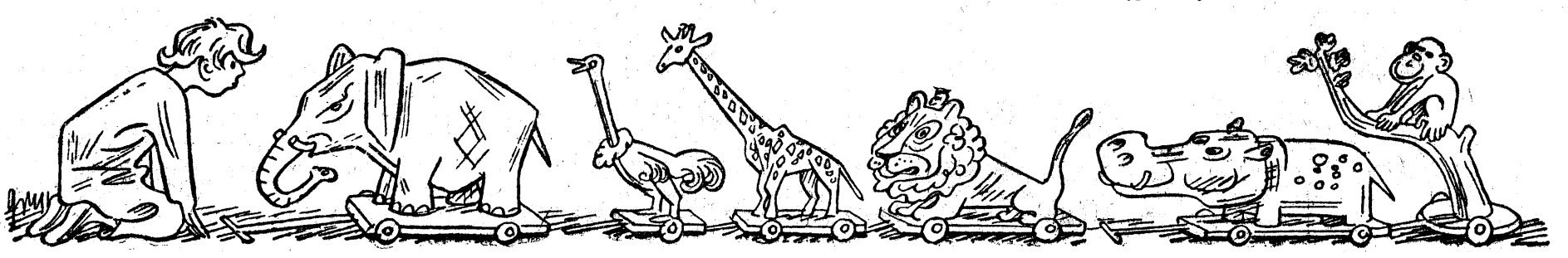

Rozstrzygnięcie konkursu

Na konkurs na **najpiękniejszy wierszyk lub opowiadanie prozą** nadesłały dzieci kilkaset utworów. Wszystkie utwory były napisane bardzo starannie tak, że w zasadzie wszystkie dzieci, biorące udział w konkursie powinny otrzymać nagrody. Z tego powodu Redakcja znalazła się w dużym kłopocie. Bo w jaki sposób nagrodzić kilkaset dzieci, kiedy nagród jest tylko 13 (trzynaście)?

Rozstrzygnąć zatem musiał los. I w tym wypadku los okazał się sprawiedliwy.

WYLOSOWALI:

I. nagrodę — zł 300 — **Władzio Słupczyński,** lat 12, Łódź, Śródmiejska 39, za wierszyk pt.: **„Janek i dzbanek".**

II. nagrodii — zł. 200 — **Niusia Chełmińska,** lat 11, Łódź, Mochnackiego 7, za wierszyk pt.: **„Moja mama".**

III. nagrodę — zł 100 — **Teresa Kuszelewska,** lat 11, Łódź, 11 Listopada 37a m. 16, za opowiadanie pt.: **„Litość".**

Wylosowane nagrody książkowe podamy w następnym numerze.

Dziś zamieszczamy utwory nagrodzone I, II, i III nagrodą.

Janek i dzbanek

Raz ulicą idzie Janek
A kobieta niesie dzbanek.
Naraz ucho się urwało,
Wszystko z dzbanka się wylało.
Janek drapie się po głowie,
Bo raz słyszał to przysłowie,
Że jak dzbanek straci ucho,
Wtedy będzie z wodą krucho.
A tu większa jeszcze szkoda,
Bo nie była w dzbanku woda,
Tylko lała się ze dzbana
Biała jakby śnieg śmietana.
Janek drapie się po głowie
I układa już przysłowie:
Kto śmietankę chce mieć
w brzuszku
Kupi dzban o mocnym uszku.

WŁADZIO SŁUPCZYŃSKI
lat 12
Łódź, Śródmiejska 39.

Moja mama

Mama budzi mnie co rana,
A ja z miną wciąż zaspaną
Dąsam się na mamę jeszcze,
Czasem nawet krzyczę ,wrzeszczę,
Że się mama dla mnie trudzi
Gdy mnie ze snu co dzień budzi.

Mama na mnie się nie gniewa,
Gdy wstać nie chcę, kiedy ziewam,
Kiedy zasnę po raz drugi
I znów kwadrans prześpię długi
I ma, zamiast się pozłościć,
Dużo dla mnie cierpliwości.

Co dzień według kalendarza
Ta historia się powtarza
Lecz dziś mamy imieniny
Więc się zmienię tej godziny.
Odtąd, niech wie moja mama:
Budzić będę się już sama.

Niusia Chełmińska — 11 lat

Łódź, Mochnackiego 7.

Litość

Był późny wieczór. Pan Olecki już drapał się na wóz, aby wrócić z miasteczka do domu, gdy doleciał go bolesny psi skowyt. Spojrzał w tamtą stronę. W cieniu jakiegoś śmietnika pomykał mały psiak, mocno kulejąc. Na śmietniku stał wielki buldog, goniąc za zbiegiem złym okiem i warczeniem. Opasłość nie pozwalała mu na pościg. „Biedny piesku na — tu, na — tu" zawołał pan Olecki. Psina spojrzała nieufnie. Dotąd przyzwyczajona była tylko do razów, nie słyszała jeszcze ani jednego dobrego słowa. Z pomocą kawałka wędliny człowiek znęcił biedne stworzenie. Piesek przybliżył się tak, aż sam zadziwił się swej zuchwałości. Ręka nieznajomego dotknęła jego łebka. Sierść mu się zjeżyła, ale instynkt szepnął mu, że ze strony tego człowieka nie spotka go nic złego. Po chwili piesek pokuśtykał za panem Oleckim. Ten wodą utlenioną i jodyną oraz gazą przyniesioną z najbliższej apteki opatrzył mu zaraz łapkę i inne skaleczenia. Pomimo bólu, psina, co nigdy nie znała co litość, zaskomliła tylko cichutko i liznęła swego przyszłego pana w rękę. „Biedny piesku" pomyślał pan Olecki, „jak bardzo musisz cierpieć!" Długo nie mógł piesek zasnąć, w końcu zapadł w niespokojny sen, przerywany od czasu do czasu szczeknięciem lub żałosnym skomleniem. Wreszcie gorączka zmalała i strudzone stworzenie znalazło spoczynek i ukojenie wśród usypiającego, monotonnego turkotu wózka, jadącego do dalekiej wsi.

Teresa Kuszelewska lat 11

Łódź, 11 Listopada 37a, m. 16

Gdy wielcy ludzie byli mali

Tomasz Alva Edison, po wybuchu, który zdemolował mu drukarnię i laboratorium (o czym czytaliście w ostatnim „Dzienniczku") zmuszony był wrócić do swego dawnego zawodu gazeciarza. W owym czasie najgorętszym jego życzeniem było zaznajomić się z tajnikami działania aparatu telegraficznego. Sprzedając w pociągach i na dworcach gazety, odwiedzał urzędy pocztowe, przypatrując się pracy telegrafistów. Zdarzyło się raz, że Tomasz, korzystając z chwilowej nieobecności urzędnika, dorwał się do aparatu i nadał przygotowane do wysłania depesze. Niestety nadał je w złym kierunku i zdenerwowany telegrafista skoro tylko powrócił, wyrzucił go za drzwi, nakazując:

— Ażeby tu twoja noga nigdy nie postałał

Wieść o tej niefortunnej przygodzie Tomasza rozeszła się lotem błyskawicy po wszystkich stacjach linii, po której jeździł Edison i biedny chłopak nie miał już nigdzie dostępu do telegrafu.

Zaszedł jednak wypadek, który tę sytuację zmienił na korzyść Edisona i dał mu nie tylko możność poznania aparatu telegraficznego, ale i zostania telegrafistą.

Była godzina 10 rano, gdy Tomasz wyskoczył z pociągu na stacji Mount - Clemens. Pod pachą trzymał plikę dzienników i donośnym głosem wykrzykiwał ich nazwy. Tymczasem parowóz odłączony od wagonów, pełną parą jechał w stronę wodociągu. W międzyczasie dwuletni chłopczyk, bawiący się na stacji, rzucił piłkę na tor, po którym toczyła się właśnie lokomotywa. Potem z całą nieświadomością małego dziecka wszedł na tor i pochylił się nad piłką. Przeraźliwy krzyk piastunki, która dopiero teraz dostrzegła niebezpieczeństwo, grożące dziecku, przeszył powietrze. W tej samej chwili na szyny wbiegła jakaś postać i uniósłszy chłopca, w porę odskoczyła przed buforami nadjeżdżającej maszyny. To Edison z narażeniem własnego życia uratował chłopca od niechybnej śmierci.

Naczelnik stacji Mackenzie — ojciec ocalonego dziecka, ze łzami w oczach dziękował Tomaszowi, obiecując zrobić dla niego wszystko co było w jego mocy. Edison wzruszonym głosem poprosił go o umożliwienie mu nauki telegrafowania. Naczelnik przystał na tę prośbę z ochotą i sam ofiarował się być nauczycielem. Po kilku miesiącach nauki Mackenzie polecił Tomasza dyrektorowi poczty i chłopak został telegrafistą.

Od redakcji

Ze względu na konieczność omawiania z autorami nadsyłanych utworów — Redaktor „Dzienniczka" będzie przyjmował w każdy wtorekord godziny 3—4 po poł. w lokalu Redakcji, Piotrkowska 96, III piętro.

Wesoły kącik

REKORDZIŚCI

Pewien jegomość, chcąc zabezpieczyć laskę swą od kradzieży w szatni, wieszał na niej karteczkę z napisem: „Laska należy do mistrza bokserskiego".

Pewnego razu laska z szatni zniknęła, natomiast została karteczka z dopiskiem: „Laskę zabrał szybkobiegacz - rekordzista".

NOWA PIŁA

— Co za przykrość — mówi ojciec Edka, — przedwczoraj kupiłem nową piłę, a dziś już wcale nie rżnie.

— Niemożliwe, proszę tatusia— odzywa się synek, — właśnie dziś z rana przepiłowałem cegłę na połowę.

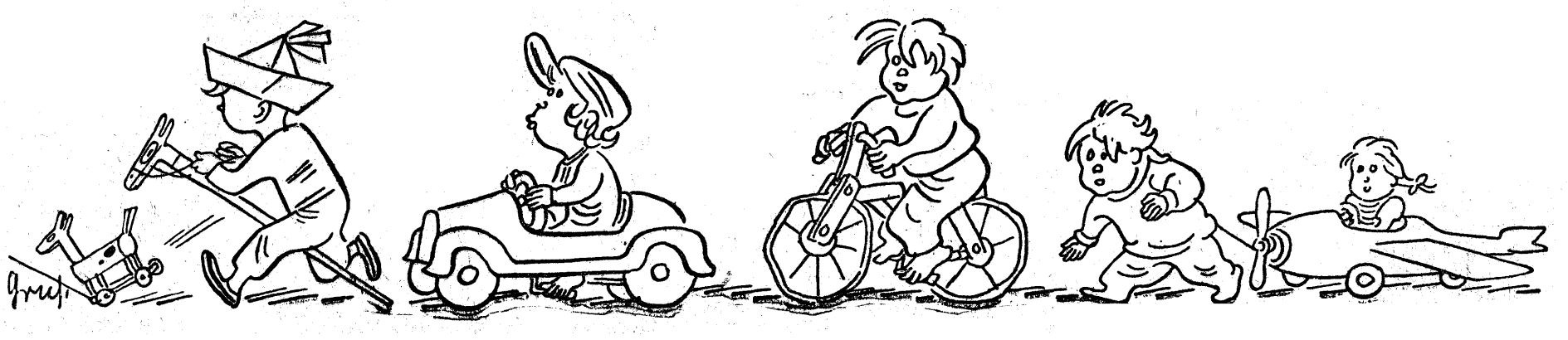

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś mecz ŁKS—PTC

Dziś o godz. 18 na boisku ŁKS odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu między PTC a ŁKS. Spotkanie to ze względu na doskonałą formę drużyny PTC, która ostatnio odniosła zwycięstwo nad Zjednoczonymi zapowiada się wyjątkowo interesująco. Rywalizacja obu drużyn datuje się od dosyć dawna.

Kierownictwo ŁKS zwraca się do publiczności z uprzejmą prośbą nie wkraczania pod żadnym pozorem na boisko, a zajmowanie miejsc na trybunie. Miejsca dla samochodów osobowych czy też ciężarowych przewidziane są za trybuną. Publiczność proszona jest o nie opuszczanie stadionu przed końcem zawodów, co ujemnie wpływa na ich przebieg. Jeżeli ktoś przychodzi na mecz i może siedzieć na trybunie już godzinę przed meczem, to może i w ciągu kilku ostatnich minut meczu zachować spokój.

Przed meczem PTC — ŁKS odbędzie się przedmecz ŁKS II — Milicyjny Klub Sportowy. Spotkanie to rozpocznie się już o godz. 16.

W dniu dzisiejszym ponadto będą grali: o godz. 11 na boisku Wimy Zjednoczone — Widzew, o godzinie 11 na boisku Zjednoczonych, TUR Łódź — Centr. Szkoła Of. Wych. Pol. O godz. 18 na boisku Zjednoczonych TUR Kutno — ZZK, a w Tomaszowie miejscowa Lechia spotka się z Concordią.

Jednocześnie komunikujemy, że sobotni mecz między ŁKS a Centr. Szkołą Of. Wych. Pol. ma być przeniesiony na niedzielę na godz. 18. Odbędzie się on na stadionie ŁKS.

Wspaniały sukces lekkoatletów
DKS w Krakowie

Z Krakowa wrócili lekkoatleci „DKS", którzy brali udział w wielkich zawodach jubileuszowych Wisły. W ramach tych zawodów odbył się mecz międzyklubowy DKS — Wisła. W punktacji ogólnej zwycięstwo odnieśli lekkoatleci młodej sekcji DKS.

Rozmawiam z kierownikiem ekipy DKS — p. Henrykiem Nowakiem, który zachwycony jest serdecznością Wisły i wyjątkową gościnnością z jaką łodzianie przyjmowani byli w Krakowie. Mecz rewanżowy z Wisłą — powiada p. Nowak — odbędzie się w Łodzi.

Mieliśmy pecha w podróży. Z Łodzi do Krakowa jechaliśmy 14 godzin, co fatalnie odbiło się na formie naszych zawodników.

Łodzianie przywieźli szereg pięknych nagród. Słomczewska, jako najlepsza sprinterka zdobyła ogromną figurkę jelenia z porcelany — oby biegała zawsze jak jeleń. Wajsówna przywiozła wazon porcelanowy, a Kuźmicki nie wrócił z niczym.

Pan Nowak smuci się jednak podaniem przez prasę krakowską i śląską mylnego wyniku meczu. DKS odniósł bowiem zwycięstwo, bijąc Wisłę 113,106, a nie przegrał — jak podano. Biegaczy DKS prześladował wyraźny pech. Sztafeta była do wygrania — prowadziliśmy, a nieszczęście tak chciało, że Kiciński zgubił pałeczkę i nie potrzebnie straciliśmy „murowane" punkty.

Zakontraktowany został mecz rewanżowy między Wisłą a DKS. Spotkanie to odbędzie się w Łodzi. W ramach tych zawodów zorganizowany zostanie start zawodników Syreny z Warszawy, która przyjedzie do nas ze Staniszewskim i Gieruttą na czele.

Termin tych zawodów uzgodniony zostanie w najbliższym czasie.

Dziś turniej szermierczy

Dziś odbędzie się w Łodzi dawno zapowiadany turniej szermierczy z udziałem zawodników z Krakowa, Śląska i Łodzi. Turniej będzie się odbywał w sali YMCA. Początek o godz. 10, a po południu o godz. 16.

W zawodach tych udział wezmą najlepsi szermierze Polski. Zawody organizowane są przez Zw. Zaw. Kolejarzy. Drużyna ZZK będzie walczyła w następującym składzie: Banas, Bachman, Dajwlowski, Kazimierczak i Łapiński.

Wyścig do rekordu

Po zorganizowanych zawodach lekkoatletycznych w Krakowie tabelka najlepszych wyników zawodników polskich uległa znacznej poprawie.

Przedstawia się ona następująco:

100 m: — 1) Danowski (B) — 11,1, 2) Buhl (B) — 11,3, 3) Filipek (Chrzanów) — 11,3, 4) Puzio (K) 11,4, 5) Lipowski (Ł) — 11,4.

200 m: — 1) Danowski (B) — 23,3, 2) Buhl (B) — 23,8, 3) Piaskowy (Kr.) 24,2, 4) Cholewa (Kr.) — 24,4, 5) Grzanka (B) — 24,4.

400 m: — 1) Piaskowy (Kr.) — 52,8, 2) Staniszewski (W) — 53, 3) Żołądź (Kr.) — 54,7; 4) Poliński (Zgierz) — 55,4, 5) Szarowski (B) — 55,6.

800 m: — 1) Staniszewski (W) — 1,58,8; 2) Żołądź (Kr.) — 2.04,8; 3) Krym (Łódź) — 2.08,2, 4) Wideł (Kr.) — 2.09, 5) Laski (Kr.) — 2.10,3.

1500 m: — 1) Niekrasowski (Pleszów) 4.15,2, 2) Kurpesa (Łódź) — 4.20,2, 3) Feryniec (Kr.) 4.21, 4) Kwapień (Kr.) — 4.25,2; 5) Kramek (Lublin) — 4.26,4.

5000 m: — 1) Kurpesa (Łódź) — 16.22, 2) Kielas (Gd.) 16.22,6, 3) Jastrzębski (Kr.) — 16.40,5, 4) Wierkiewicz (Pozn.) — 16.45,7, 5) Rzucidło (Kr.) — 16.51,9.

110 m płotki: — 1) Gierutto (W) — 17,4, 2) Haspel (Kr.) — 17,7, 3) Drużbiak (Kr.) — 19,1.

Skok w dal: — Kuźmicki (Łódź) — 6.36, 2) Roslan (W) — 6.30, 3) Andrzejkiewicz (W) 6.21, 4) Skawina (Kr.) — 6.19, 5) Serafin (Kr.) — 6.18.

Skok wzwyż: — 1) Zwoliński (W) 173, 2) Dręgiewicz (Kr.) — 172, 3) Szmydka (Pabianice) — 170, 4) Gregor (Śl.) — 170, 5) Puzio (Kr.) — 170.

Trójskok: — 1) Skawina (Kr.) 13, Kuźmicki (Łódź) — 12.96, 3) Serafin (Kr.) — 12,46, 4) Dudek (Kr.) — 12.20, 5) Maciaszczyk (Łódź) 11.88.

Skok o tyczce: — 1) Morończyk (Sanok) — 3.40, 2) Mucha (Śl.) — 3.40, 3) Szewdzielorz (Śl.) 3.20, 4) Leidgeber (Gd.) 3.10, 5) Skawina (Kr.) 3.02.

Pchnięcie kulą: — 1) Gierutto (W) — 14.57, 2) Łomowski (Gd.) — 14.45, 3) Prywer (Łódź) — 13.85. 4) Zieleniewski (Gd.) — 12.71, 5) Pieńkowski (W) — 12.47.

Rzut dyskiem: — 1) Gierutto (W) — 43.81, 2) Łomowski (Gd.) — 42.73, 3) Jaworski (Radom) 39.60, 4) Szewdzielorz (Śl.) — 39.42, 5) Kuźmicki (Łódź) 38.64.

Rzut oszczepem: — 1) Szewdzielorz (Śl.) 52.54, 2) Gierutto (W) — 52.52, 3) Mikrut Fr. (B) — 49,83, 4) Sobański (Gd.) — 47.70, 5) Mikrut A. (B) — 47,29.

Rzut młotem: — 1) Kozubek (Śl.) — 49,07, 2) Zingler (Śl.) — 40.85, 3) Więckowski (B) — 39.60, 4) Masłowski (B) — 37.11, 5) Karwat (Śl.) — 37.

Jak widzimy znaczną poprawę można zauważyć przede wszystkim w rzutach i biegach. Natomiast na beznadziejnie niskim poziomie znajduje się skok w dal. Skoczkom naszym do osiągnięcia 7 m brakuje 64 cm. Słabo również przedstawia się skok o tyczce. Najbliższe zawody przyniosą nam zapewne jakieś nowe rewelacje i może nareszcie zostanie gdzieś zorganizowany bieg na dziesięć tysięcy metrów.

Lekkoatleci Czechosłowacji
nie przyjadą do Łodzi

Organizatorzy nasi niestety nie zdążyli tym razem łatwego egzaminu wysłania w porę odpowiedzi na propozycje Cracovii odstąpienia na jeden dzień zawodników czeskich, którzy mieli do nas przyjechać wprost z Krakowa. Wobec tego, że nie nadchodziła odpowiedź z Łodzi, przeto kierownicy Cracovii porozumieli się ze Śląskiem, odstępując ten jeden start Czechów okręgowi śląskiemu.

Nie będziemy się na ten temat zbytnio rozpisywać. Powiemy tylko jedno: — szkoda, że nikt w Łódzkim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym nie ma ani chwilki czasu, żeby móc odpisać w terminie na uprzejmy list Krakowa. Czyżby rzeczywiście było tak dużo roboty?

31 bm. o godz. 19 w lokalu przy Piotrkowskiej 113 odbędzie się jeszcze jedno nadzwyczajne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Może tym razem nareszcie lekkoatleci nasi dogadają się i zaczną tak pracować jak pracuje Śląsk, Kraków, czy też Bydgoszcz.

Dalsze zgłoszenia do wyścigu
Dziennika Łódzkiego

Przygotowania do biegu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego" dobiegają końca.

Oto nazwiska zawodników, którzy pierwsi zgłosili się do tych zawodów: Klub Kolarski Siła Piotrków zgłasza Józefa Zalewskiego, a PTC Pabianice pięciu swoich najlepszych zawodników: Wacława Stefańskiego, Jana Barańskiego, Władysława Niewiadomskiego, Henryka Jacha i Karola Biskupskiego.

Klub Sportowy „Naprzód" z Rudy Pabianickiej zgłosił Tadeusza Stolarczyka i Mariana Dzwonnika.

Dziewiarski Klub Sportowy stanie na starcie ze swymi mistrzami, a więc Lucjanem Pietraszewskim, Marianem Pietraszewskim i Wacławem Kołodziejczykiem na czele. Ponadto z DKS zgłoszeni zostali: Czesław Sokoliński, Mirosław Leszczyński i Stefan Rogowski.

Dalszy wykaz zgłoszonych zawodników podamy w jutrzejszym numerze. Zgłoszenia przyjmuje p. Stefan Wierucki, Łódź, Nawrot 56.

Bieg odbędzie się w niedzielę, 2 czerwca. Zbiórka zawodników o godz. 9 rano w podwórku redakcji „Dziennika Łódzkiego". Start nastąpi o godz. 10 z Placu Wolności.

Panie „Zrywu i Zjednoczonych" jadą do Krakowa

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Krakowa dwie żeńskie drużyny szczypiorniaka „Zrywu" i „Zjednoczonych" do Krakowa.

Mistrzostwo Łodzi zdobyła drużyna „Zrywu", a wicemistrzostwo „Zjednoczone".

Obie nasze drużyny powinny zająć w Krakowie czołowe miejsca. Na czele drużyny „Zrywu" stoi popularna w Polsce zawodniczka — Jadwiga Głażewska.

Napierała zapowiada masowy start kolarzy z Warszawy w biegu „Dziennika Łódzkiego"

Wczoraj bawił w Łodzi mistrz Napierała z Warszawy, który zapowiedział nam masowy start wszystkich czołowych kolarzy warszawskich w niedzielnym biegu o puchar „Dziennika Łódzkiego".

Warszawa reprezentowana będzie między innymi przez takich kolarzy jak: Napierała, Wiśniewski, Bański, Rożek, Manowski, Bober, Kapiak I, Kapiak II, Rzeźnicki, Mich I, Mich II, Trzciński, Wodarczyk i Siemiński. Ponadto swój przyjazd do Łodzi zapowiedzieli również i inni kolarze. W każdym razie zapowiada się nadzwyczaj ciekawa walka między zawodnikami Warszawy i Łodzi.

URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI
przebitkowej, — finansów — płac i magazynu marki „ZENIT"
nabyć można w firmie
J. Leżon, Daszyńskiego 4, tel. 212-70
oraz w firmie
Polska Buchalterja Przebitkowa
«ZENIT»
ul. Piotrkowska 73. — tel. 173-97.
(ag)

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W nadchodzącą niedzielę, tj. 2. 6. br. o godz. 12-tej staraniem Akademickiego Koła Farmaceutycznego „Lechia" w Łodzi odbędzie się audycja Estrady Poetyckiej Teatru W. P.

p. t. „LISTY CHOPINA"

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wojska Polskiego, ul. Cegielniana 27. Całkowity dochód przeznaczony na Akademickie Koło Naukowe „Lechia" w Łodzi.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

13) POWIEŚĆ

TOM II.

Robotnicy rozeszli się na miasto, nie ukrywając zadowolenia. Stein zapalił papierosa, stanąwszy przy samochodzie. Raptem usłyszał swoje nazwisko. Spojrzał do góry; dyrektor Puffke wychylał się przez otwarte okno i wzywał go do siebie.

Po chwili młody człowiek był w gabinecie dyrektora.

— No, cóż, Herr Stein. — Zarechotał Puffke. — Robota idzie jakoś nie bardzo,

— Straszny upał, panie dyrektorze. Ludzie się zmęczyli. Posłałem ich na obiad. No, ale, proszę się nie martwić, niewiele pozostało...

— Wiem, wiem, pan się śpieszy. Do żony, co? Cha, cha, cha...

— Tak, nie będę ukrywał, chciałbym jak najszybciej wrócić do Warszawy...

— Najpierw obiad pan z nami zje. Już posłałem do restauracji. Nie mogę, donnerwetter, ruszać się dziś z biura, bo czekam na leutenanta...

— Ernst! — krzyknęła nań sekretarka. — Co ty pleciesz? Pan Stein wcale nie ciekaw...

— Naturalnie — potwierdził Stein. — O ile pan dyrektor ma jakieś tajemnice...

Rozmowa się urwała, gdyż do gabinetu przyniesiono zamówiony obiad. Puffke, Emma i Stein zasiedli do jedzenia. Po obiedzie dyrektor podniósł się ociężale z krzesła i rzekł:

— Poczekajcie tu chwilę, zaraz przyniosę pieniądze za towar. Bo potem, jak przyjdzie Wolff, może na to nie być czasu.

Emma i Stein pozostali sami.

— Herr Stein przerwała milczenie sekretarka. — Dlaczego pan upiera się przy narodowości polskiej, skoro nazwisko pańskie wskazuje nawecht niemieckie pochodzenie.

Stein wzruszył w odpowiedzi ramionami.

— Nazwisko — odparł — niczego nie dowodzi. Pani naprzykład ma nazwisko polskie, Ossiecka...

Z trzaskiem otworzyły się drzwi i do gabinetu weszło dwóch żandarmów, kierując w Emmę i Steina lufy pistoletów maszynowych.

— Hände hoch!

Ossiecka podskoczyła z oburzenia.

— Co to jest? Ja was nauczę się zwracać do sekretarki dyrektora Puffke!

Co powiedziawszy, próbowała podbiec do okna. Młodszy z żandarmów udaremnił szybko te wysiłki. Przewrócił oburzoną Niemkę, zatykając jej dłonią usta. poczem rzekł spokojnie do swego towarzysza:

— Sznur i szmatę!

W mgnieniu oka Emma została skrępowana i zakneblowana. Ten sam los spotkał wystraszonego Steina, który jednak doczekał się tej pociechy, iż wiążący go żandarm nachylił się i szepnął mu w ucho, tak, aby nie usłyszała Niemka:

— Dobra nasza, bracie. Wszystko idzie w porządku.

O tym, że „wszystko idzie w porządku" nie był poinformowany dyrektor Puffke, który, zamknąwszy się w pokoju, gdzie znajdowała się kasa pancerna, nie wiedział zupełnie o wypadkach, które po jego wyjściu rozegrały się w gabinecie.

— Tyle pieniędzy — powtarzał, mrużąc z lubością oczy — tyle pieniędzy! Milionik ma w kasie pan Puffke, okrągły milionik!

Nachylił się nad kasą i zaczął przerzucać z ręki do ręki paczki z pieniędzmi.

— Starczy na jakiś czas — roześmiał się zadowolony. Pożyje sobie człowiek po pańsku...

Raptem zasępił się trochę.

— Co by tu zrobić — pomyślał — aby ten przeklęty Wolff się nie dowiedział, ile mam w kasie? Zaśpiewałby wtedy udział, że hol ho... Dlatego dobrze się stało, że nie oddałem pieniędzy do banku. Wolff ma tam swoich ludzi, którzy by mu wszystko powiedzieli. I co wtedy? Brr...

Rozejrzał się po pokoju i snuł dalej niespokojne myśli.

— Tutaj na razie mogę trzymać forsę, bo dziś bezpieczeństwo murowane, ale, powiedzmy, za parę dni? Wszystko zależy od tego, jak się Wolffowi wyprawa uda. Gdyby złapał tego bandytę z Kampinosu, sytuacja by się znacznie uprościła. Mógłbym pomyśleć o jakimś normalnym ulokowaniu gotówki...

Podrapał się z zakłopotaniem w łysą głowę.

— Psiakość — syknął — licho mnie też podkusiło wtajemniczać we wszystko Emmę. Kocham tę małą bestyjkę, ale język za zębami trzymać by nie zawadziło. A nuż coś jej do głowy strzeli i zacznie mnie szantażować? Puffke, wiem, że ukradłeś na dostawach wojskowych milion złotych... „Pfuj. Ale, prawda, zapomniałem i przecież Stein czeka na górze.

Wyjął z kasy paczkę pieniędzy starannie zatrzasnął i zamknął na klucz pancerną skrytkę, po czym skierował się ku wyjściu, niosąc w ręku należność przygotowaną dla Steina.

Otworzył drzwi z klucza i raptem upuścił ze zdziwienia paczkę z pieniędzmi.

— W—o—l—f—f? — wybełkotał.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK **30** MAJA

DZIŚ: Feliksa słow. Szulimira
JUTRO: Anieli i Petroneli; słow.: Bożysława.

1265 Urodził się we Florencji **Dante Alighieri**, twórca „Boskiej Komedii".

1431 Data spalenia na stosie w Rouen bohaterki narodu francuskiego — **Joanny d'Arc.**

1640 Umarł w Antwerpii znakomity malarz holenderski **Paweł Piotr Rubens.**

1778 Umarł w Paryżu pisarz francuski **Franciszek-Maria Arouet de Voltaire.**

1812 **Napoleon zatrzymuje się w Poznaniu.**

1813 Wojska francuskie zajmują **Hamburg.**

1853 Urodził się w miejscowości Groot Zundert (Północna Brabancja) malarz holenderski **Vincent van Gogh.**

1902 Zakończenie wojny angielsko-boerskiej i **pokój w Pretorii.**

1926 Ogłoszenie dyktatury wojskowej w Portugalii.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż pożarna	— tel. -8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24-b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27 — godzina 19.15 „Zemsta". Jutro premiera „Uczeń diabła" B. Shaw'a.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19.30 „Szelmostwa Skapena".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejzad 34) — godz. 17 i 20, dziś premiera „Produkcja pana Brandta".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (Piotrkowska 243) — godz. 16 i 19 „Wiktoria i jej huzar".

Teatr „Syrena" (Traugutta 1) — godz. 16.30 i 19.30 „Wiosenne Rewierendum".

Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Freuda teoria snów".

Teatr Gong (Południowa 11) godz. 16.15 i 19.15 — „Dymsza, Humor i S-ka".

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ukochany".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Zaczarowany świat".

„Wisła" (Przejazd 1); **„Adria"** (ul. Główna 2) — „Aktorka".

„Bałtyk" Narutowicza 20) — „Było ich dziewięciu".

„Gdynia" (Przejazd 2); **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy".

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Skłamałam".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Cyrk".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Blagier".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Blaski i cienie życia kobiety".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Cyrk".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Dni i noce".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Pod gołym niebem".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16); — „Fortancerki".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Halka".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Grzesznicy bez winy".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Kurhan Małachowski".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Ojcowie i dzieci".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 14. 16. 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie" „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika Nr 8) — „W krainie wiecznych lodów".

Program radiowy

na czwartek, 30. V. 1946 r.

6.57 Z Krakowa sygnał czasu. 7.00 Kalend. histor. 7.05 Muzyka. 7.15 Rozmowa ze słuchaczami. 7.20 Muzyka. 8.00 Z W-wy Dzien. por. 8.10 Progr. na dzisiaj. 8.25 Z Poznania Muzyka, Nabożeństwo. 10.00 Audyc. regionalna. 10.40 Z Łodzi Program na dzisiaj. 10.45 Koncert życzeń I część. 11,15 Z Katowic progr. ogólnopolski. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12,05 Z Katowic Por. Symf. 13,30 Niemcy po wojnie. 13.40 Z W-wy Audyc. wojskowa. 14.00 Audyc. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwila biura studiów. 14.40 Słuchowisko. 15.30 Z Łodzi Recital forten. St. Szpinalskiego. 16.00 „Jak las sierotkę pocieszył" — słuch. dla dzieci młodszych A. Kwiecińskiej, reż. K. Gogolewskiej. muz. Fr. Leszczyńskiej. 16,20 Z W-wy Audyc. dla młodz. 16.50 Kronika kultury. 17.00 Z Łodzi „Popołudnie przy mikrofonie", w wyk.: Zespołu świetlicowego Powsz. Spółdz. Spożywców „Społem". 18,15 Z W-wy „5 min. poezji". 18,20 „Podróż po świecie". 19.05 Z Katowic „Uśmiech i piosenka". 19.30 Z W-wy Dziennik. 20.00 Mozaika muz. 20,50 „10 min. poezji". 21.00 Audycja. 21,30 Z Łodzi „Historia o burmistrzance" — słuchowisko wg Jana Kasprowicza, radiof. M. Piechala, reż. T. Markowskiego. 22,00 z Poznania „Uśmiech Poznania". 22,15 Z Warszawy Muz. taneczna. 23,00 Dziennik. 23,25 Program na jutro. 23,35 Z Łodzi Koncert życzeń II część. 0,05 Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.10.

ŚWIĘTO ZUCHÓW HARCERSTWA POLSKIEGO

Dnia 30 maja br. odbędzie się w Łodzi „Święto Zuchów Harcerstwa Poskiego".

W imprezie tej zaprezentowana będzie najmłodsza latorośl Harcerstwa Zuchów.

O godz. 9 odbędzie się Msza św. w kościele Garnizonowym na placu Wolności.

O godz. 10 Defilada.

O godz. 15 pokazy na boisku w parku „Poniatowskiego". (Łącznicy kierują).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś tylko jedno przedstawienie o godz. 19-ej operetki „Wiktor i jej huzar", muz. P. Abrahama z Elną Gistedt w roli tytulowej. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni".

Kasa teatru czynna od godz. 14.

OSTRZEŻENIE

Niniejszym ostrzegamy Sz. Odbiorców naszych wyrobów cukierniczych przed nabywaniem tychże od bardzo znanego sprzedawcy ob. TADEUSZA KACPERKA, zam. przy ul. Wólczańskiej 141—9. (wysoki, tęgi, szatyn który wyrobów naszej firmy nie posiada i często wprowadza w błąd naszych starych odbiorców podając się za właściciela naszej firmy.

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY

St. SOBCZAK Łódź

Centrala: SIERADZKA 1, tel. 104-92
Oddział: ZGIERSKA 1. tel. 104-93

Wobec powyższego uprzejmie prosimy Sz. Odbiorców o zaopatrywanie się w wyroby naszej firmy aż do przybycia naszego przedstawiciela bezpośrednio w centrali: przy ul. Sieradzkiej 1, lub w oddziale przy ul. Zgierskiej 1.

Telefoniczne zamówienia wykonujemy natychmiast.
(ag)

U W A G A

Od soboty, dnia 1 czerwca b. r. program Teatru „Syrena" „WIOSENNE REWIERENDUM" przeniesiony zostaje do
TEATRU LETNIEGO „BAGATELA"
Piotrkowska 94.
Pocz. przedst. o godz. 19.30 w niedzielę i święta 16.30 i 19.30
Kasa „Bagateli" czynna cały dzień
W piątek, dnia 31 b. m. z powodu przeprowadzki Teatr nieczynny

PAPIER SZYBKOSCHNĄCY

poleca
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA NAUCZYCIELSKA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 149, tel. 169-50.

WYBOROWE
masło, twaróg, jaja, miód, mleko

SERY — produkcji spółdzielni mleczarskich
poleca „SPOŁEM" — Oddział Mleczarsko - Jajczarski w Łodzi.
FILIE:

Andrzeja 3
Gdańska 11
Marsz. Stalina 62
Narutowicza 24
Piotrkowska 13
Piotrkowska 141
Piotrkowska 294
Rzgowska 67

(kr.171/M)

Z ukosa

„TOLEDO"

Toledo, niewielkie miasto hiszpańskie, leżące nad rzeką Tajo, jest znane a) z roli, jaką odegrało w zamachu gen. Franco (Alcazar); b) z szanownego, sięgającego w głąb historii pochodzenia (starożytne Toletum); c) z zabytkowych budowli z wielomarową Katedrą z XIII wieku na czele; d) z pięknego jedwabiu i e) z doskonale hartowanej stali. Ponadto (w szczególności), jeśli chodzi o Polskę, to — przeciętnie biorąc — Toledo jest znane jako gatunek nożyków do golenia.

Gdy fabrykant krakowski, Gustaw Bechman, wybrał nazwę „Toledo" dla swych żyletek, pragnął niewątpliwie zdyskontować znakomitą reputację stalowych kling toledańskich. W głębi duszy ponadto nazwą „Toledo" kojarzyła mu się z Alkazarem, Alkazar zaś z generałem Franco.

Bechman miał kult dla bohaterskiego caudilla, ale ten kult był jeszcze bagatelą w stosunku do czci, jaką żywił dla protektora caudilla — fuehrera. Polska opinia publiczna szybko wywęszyła hitlerowskie sympatie krakowskiego fabrykanta i — zwłaszcza przed samą wojną — bojkotowała żyletki ze sfastyką. Bechman nie wiele sobie robił z polskiej opinii publicznej i urządzał takie antypolskie psikusy, że nawet rząd sanacyjny był zmuszony go przymknąć w ciupie.

Po wrześniu 1939 roku — Bechman wrócił szybko do Krakowa. Nie wiem, czy wyrabiał nadal nożyki „Toledo", wiem natomiast, że wyrabiał rzeczy grubo gorsze: Bechman został mianowany szefem gestapo na okrąg Kraków - Podgórze. Okrąg ten po dziś dzień go jeszcze wspomina. Zwłaszcza sądownicy krakowscy, nad którymi się pastwił ze szczególną zajadłością, nie mogąc widać przetrawić „krzywdy", jakiej od nich doznał, mianowcie przedwojennego przymknięcia w areszcie.

W roku 1945 Bechman się „wyewakuował". Rok siedział „na emigracji" w Vaterlandzie i znowu wrócił do Polski. Wrócił samolotem, sprowadzony wraz z takimi kolegami, jak dr Buchler, szef rządu b. G. G., Rudolf Hoess, „vervalter" Oświęcimia, Leist, b. burmistrz Warszawy itp.

Przestępcy, przywiezieni do Warszwy przez Polską Misję Wojskową do Badania Zbrodni Hitlerowskich — okazywali — jak wiadomo z komunikatów prasowych — silne przygnębienie (np. Leist lub Bibow). Bechman atoli był zgoła niefrasobliwy. Ubolewał nawet, że nie został w Polsce i wyraził zamiar(sic!) powtórnego założenia w Krakowie fabryki żyletek.

W zamiarze Bechmana nie widzę nic oburzającego. Troszczy się po prostu, biedaczek, o przemysł „do golenia", nie wiedząc — wobec rocznej nieobecności — że przemysł ten i bez jego pomocy już kwitnie. Rizwinął się nawet do tego stopnia, że zanim Trybunał Polski powiesi Gustawa Bechmana — każe go przedtem ogolić żyletką z b. własnej, a obecnie upaństwowionej fabryki „Toledo".

ETIENNE

W czwartek, dn. 30. 5. br. odbędzie się uroczyste wznowienie działalności sanatorium dla płucno chorych w Tuszynku, połączone z przemianowaniem nazwy sanatorium na „Sanatorium im. inż. Lucjana Szustra" b. długoletniego wicedyrektora Kasy Chorych i Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, który jako przewodniczący Komitetu Budowy Sanatorium, całą wiedzę swą i doświadczenie włożył w dzieło budowy tej placówki. Uroczystość ta odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz państwowych centralnych oraz miejscowych, przedstawicieli wojska, władz komunalnych, organizacyj politycznych, zawodowych naukowych i społecznych, jak również przedstawicieli Rad Zakładowych większych zakładów przemysłowych.

16 Drużyna Harcerzy im. Kazimierza Pułaskiego w Łodzi
organizuje w dniu 2 czerwca b. r. w godz. 10—20
ZABAWĘ OGRODOWĄ
w parku Juljanów (dojazd tramwajami 5, 11)
Cała Łódź u Harcerzy
Dochód z zabawy przeznaczony na odbudowę Bałut i na obozy letnie dla harcerzy.
Wyborowa orkiestra. Tani, obficie zaopatrzony bufet. Szereg atrakcji. Wstęp zł 30. Młodzież i wojskowi zł 15.

TABELE AMORTYZACYJNE dla maszyn i budynków
poleca
BIURO ORGANIZACJI
HERMES
Łódź, Narutowicza 57. — Tel. 220-02

Fabryka tkanin i ogrodzeń drucianych
MATEUSZ
Mikołajczyk
ŁÓDŹ
ul. Wólczańska 151, tel. 266-69

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
Poliklinika Dziecięca,
Łódź, ul. Narutowicza 30
czynna w godzinach 9 — 16
udziela porad dzieciom do lat 15
we wszystkich specjalnościach.
Dentystyka, Roentgen, Analizy lekarskie, Szczepienia. (3575)

Urlop miłe spędzisz
w ZAKOPANYM (Białe)
pensjonat „CZERNICHOWIANKA"
pokoje słoneczne z tarasami, łazienki, woda bieżąca zimna i gorąca
Kuchnia wykwintna **Ceny niskie**
(proszę wyciąć i zachować)
(3895)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
dziś 30 maja **2 przedstawienia**
aktualnej komedii w trzech aktach pt.
„Produkcja Pana Brandta"
pióra Jana Rojewskiego
Początek o godz. 17 i 20-tej. Kasa czynna od godz. 10-tej

TEATR Komedii Muz. „LUTNIA"
UL. PIOTRKOWSKA 243.
DZIŚ 30 maja
tylko jedno przedstawienie o godz. 19
Gościnne występy **ELMY GISTEDT**
«WIKTORIA i JEJ HUZAR»
operetka P. Abrahama
Udział bierze cały zespół artystyczny chór — balet i wielka orkiestra „LUTNI"
Kasa teatru czynna od godz. 14-tej

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41 3—6, tel. 150-53. (223/p)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr Ł. RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr MAZUREK TADEUSZ, specjalista chorób nerek i pęcherza, ul. Radwańska 4, od 4—6 pp. (3249)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie **elektrowstrząsowe** w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106.** — Przyjmuje od 8—10 i od 4—7 (Ag)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 3 m. 1. (3514)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3—6.

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka specjalista chorób nerwowych, przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. (248/p)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35. przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15—18. (Ag.)

Dr med .B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta" godz. 10—13 i 16 do 19. (kr 940)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55.

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3—4 i 6—7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr med. B TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 6 pp. tel. 269-01. (1757)

Prof. dr M. WIERZUCHOWSKI — powrócił. Przyjmuje nadal w chorobach wewnętrznych 3—5. Gdańska 43, prawa oficyna, tel. 134-02. (3814)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź. Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25. m. 41. (624)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Akuszerki

Akuszerka WOJTASIEWICZ, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Kupno i sprzedaż

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów „Atom", Łódź, Narutowicza 41. (3517)

CZUJ-CZYN Spółdzielnia Harcerska, Łódź, Piotrkowska 146, tel. 172-99. Poleca: Ubrania robocze, kombinezony, kitle, mundury harcerskie, czapki, sprzęt sportowy i turystyczny. Na miejscu warsztaty: szwalnia, rymarnia, czapkarnia, elektryczny i napraw piór wiecznych. PAP.

FRYZJERZY! Nowoczesne komplety do trwałej, gumy, płyny, aceton, szpilki, grzebienie brzytwy, maszynki, miski, lalki wystawowe poleca Kucharski Łódź Wólczańska 154, tel. 173-21. (3748)

SKÓRY, DODATKI SZEWSKIE i rymarskie w dużym wyborze, najlepiej kupić można w firmie A. Lewandowski i Ska, Łódź, ul. Piotrkowska 92. (ag)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki każda radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam, naprawiam, Gdańska 17, Księżniak. (3493)

ZAKŁAD Stolarsko-Tapicerski, W. Łuczak, Zamenhofa 2, wyprzedaż szafek kuchennych i łóżek letniskowych. Poleca najtaniej kompletne urządzenia mieszkań, oraz tapczany, dywany, firanki pokrycia meblowe i t. p. (ag)

KNOTY do świec oraz **WORKI** i **SIENNIKI** poleca firma **FILIŃSKI** i **DĄBROWSKI,** Piotrkowska 37. (ś809)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie" „męskie" — specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

WYTWÓRNIA trykotaży poleca wykwintne kostiumy kąpielowe. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10-3. (PAP 1154)

SPRZEDAM okazyjnie radioodbiornik super »Korting« 12 lampowy, 11 obwodowy, 4 zakresowy. Sienkiewicza 31, m. 16 godz. 20—22. (pap 1168)

NIWELATORY — teodolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny. Łódź, ul. Nowomiejska 3. Tel. 145-65. (ag)

SPRZEDAŻ desek stolarskich, budowlanych i żerdzi, Śródmiejska 99. (3829)

OPRAWY do okularów i szkła kupuję. Wesołowski, Niedbalski i Ska. Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

PERSKI DYWAN 4.20×3.60 do sprzedania, Świętokrzyska 6—8, godz. 18—20. (3837)

Z O O. Sklep poleca: Ptaki — Papużki — Papugi — Kanarki. Akwaria — teraria. Przybory do rybołówstwa. Psy różnych ras. Reprodukcje. Sprzedaż— Kupno — Zamiana. Nawrot 41a róg Kilińskiego. Borowski. PAP 1160

TWARÓG świeży wyborowy tanio dla stołówek, restauracyj, sklepów, cukierni, przetwórni hurtowo. Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (kr. 173-M)

GĘSI bite, świeże, tuczone, tłuste, tańsze od mięsa. „Społem", Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. Filie: ul. Andrzeja 3 i Piotrkowska 13. (kr. 172-M)

IGŁY pończosznicze, dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne prywatnie kupimy, Helm, Śródmiejska 22. (3713)

MUCHOŁAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każdą ilość na miejscu i za zaliczeniem. — Łódź, Cegielniana 25, tel. Nr 152-05. (pap 1152)

WYTWÓRNIA BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Al. Kościuszki 93/25 przy Bandurskiego, tel. 189-10. Prowincja pocztą. — Kupujemy: nici, koronki, jedwab, trykot, żorżety. (ag)

POLECAMY w dużym wyborze płyty polskie, patefony walizkowe, igły gramofonowe „Melodjofon" 6 Sierpnia 21. (ag)

ZDECYDOWANY reflektant kupi działkę powierzchni ca 7.500 mtr. kw. w granicach m. Łodzi. Oferty pod Nr 3860 do Administracji. (3860)

NICI GUMOWE kupię, wiadomość Pomorska 14 (dodatki szewskie). (823/p)

KUPIĘ setkę tylko w dobrym stanie na starter, cena obojętna. Zgłoszenia 6-go Sierpnia 70a m. 4 front, parter, H. Bojanowski w godz. 2—4 p. (821/p)

KUPIĘ wózek spacerowy, nowoczesny i elektrolux, tel. 118-65 (2—4). (815/p)

Winda nie jest dla wszystkich

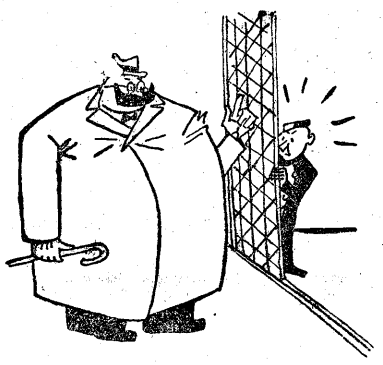

(rysunek z angielskiego „Razzle" 1937)

Gdy kogo nazbyt rozpiera tusza,
wielka fatyga
dlań — się poruszać.

Nie chcąc więc serca
na szwank narazić
paskarz (z rysunku)
do windy włazi.

Windziarz się słusznie
wyjaśnić stara:
dźwig tyle kilo
nie weźmie na raz!

SINGERA maszynę gabinetową. Radio nowoczesne okazyjnie kupię, tel. 104-02. (3869)

PLATFORMĘ jednokonną na gumach kupię, tel. 127-90. (819/p)

SPRZEDAJĘ łóżka polowe, przyjmuję wszelkie zamówienia tapicerskie Tapicernia Piotrkowska 112. (3876)

KUPIĘ natychmiast pianino lub fortepian. Oferty pod „Pianino". (827/p)

Zaofiarowanie pracy

KRAWIECKI czeladnik potrzebny za raz, Piotrkowska 8. (3816)

POTRZEBNA krawcowa samodzielna, ul. Zachodnia 68 m. 54a. (3841)

POSZUKUJE się od zaraz: 1) buchaltera bilansisty z dokładną znajomością buchalterii przemysłowej, 2) kalkulatora. Państwowa Wytwórnia Win Nr 9 w Kruszwicy. (kr. 971)

POTRZEBNY fakturzysta piszący na maszynie ze znajomością pomocniczych prac buchalteryjnych. Zgłoszenia do Administracji pod „Fakturzysta" nr 3798." (3798)

POWAŻNA instytucja samochodowa poszukuje od zaraz:
5 techników - mechaników,
2 wulkanizatorów,
1 panewkarza (odlewnika),
20 monterów silnikowców.
Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty kierować do Administracji pod „Super-samochody". (kr. 170/M)

NIANI do dziecka poszukuję, Zachodnia 34, m. 10. (3747)

UCZCIWĄ, lepszą dziewczynę do pomocy w gospodarstwie przyjmę, warunki dobre, Piotrkowska 70—11. Hurtownia. (3845)

POTRZEBNA manicurzystka i męski fryzjer, Al. Kościuszki 11. (816/p)

POTRZEBNI: księgowy i pomoc księgowego od zaraz. Oferty do redakcji „Dziennika" pod „L. C.". (3888)

CZELADNIKA dobrego oraz ucznia do nauki przyjmie zakład krawiecki, Radwańska 9 m. 3. (3868)

POTRZEBNA zdolna ekspedientka do piekarni. Zgłaszać się w piątek od godz. 10 — 12, Kilińskiego 148. (3879)

POTRZEBNA pomoc domowa. Kilińskiego 209 m. 6. (3877)

MASZYNISTKI rutynowane potrzebne natychmiast Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, Wydział Personalny Moniuszki 11. (3870)

POSZUKIWANA biegła rutynowana maszynistka. Zgłoszenia osobiste „Czytelnik" Piotrkowska 96, Centrala Wydział Personalny IV piętro. (wł)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE W ŁODZI, Legionów 13, poszukują: Głównego księgowego z praktyką i znajomością fabrycznej księgowości przebitkowej. 2-ch wykwalifikowanych kontystów ze znajomością księgowości przebitkowej. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Fabryki 8 do 16. (3870)

Poszukiwanie pracy

BUCHALTER-BILANSISTA z wyższym handlowym wykształceniem przyjmie kierownicze stanowisko w większej firmie. Znajomość najbardziej nowoczesnych systemów księgowości, specjalność buchalteria przemysłowa. Pierwszorzędne referencje na zadanie oferty sub „Ekonomista". (825/p)

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4-pokojowego w okolicy Piotrkowskiej od Przejazdu do Cegielnianej, tel. 109-04 (787-p)

ZAMIENIĘ dwa pokoje pełny komfort (pokój służbowy) na takież pięciopokojowe w śródmieściu. Wiadomość 11 Listopada 15, sklep wojskowy. (3720)

ODDAM dwa lokale dwupokojowe z kuchnią, wygody, w centrum Łodzi (od Placu Wolności) I piętro, przystanek tramwajowy, za lokal 6-cio izbowy, I piętro skanalizowany ul. obojętna. Zgłoszenia, Warszawa, Piusa 38 m. 9. Janina Płucienniczak. (3686)

ODNAJMĘ pokój młodemu panu o wysokiej kulturze, w centrum. Oferty do Administracji pod „Tanio". (813/p)

SKLEP z pokojem zamienię na dwa pokoje z kuchnią, Kilińskiego 126, wejście z bramy. (753/p)

KTO CHCIAŁBY w nowoczesnym domu wykończyć na swój koszt pokój z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią lub trzy pokoje z kuchnią. Dzielnica obok parku Staszyca. Warunki do omówienia. Wiadomość u dozorcy, Magistracka 34. (3855)

NOWOCZESNY dom pod dachem, 3-piętrowy niewykończony, 12 razy dwa pokoje z kuchnią i cztery razy pokój z kuchnią. Oczekuję propozycji poważnych instytucji lub spólnika z gotówką, celem wykończenia. Oferty do Administracji pod „Obejrzeć można Magistracka 34". (3855)

POSZUKUJĘ sklepu w dobrym punkcie, tel. 192-18. (812/p)

POSIADAM stoisko, mogę wydzierżawić lub szukam wspólnika, tel. 168-59. (811/p)

WILLA jednopiętrowa z ogrodem do sprzedania, Zgierz, 1-go Maja 25.

POSZUKUJĘ sklepu dzierżawy w dobrym punkcie. Oferty pisemne do Administracji sub „S. N.". (3880)

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodniowy, rezultat gwarantowany, Zawadzka 22 m. 10, godz. 5—7. (3866)

Zguby

ZGUBIONO legitymację tramwajową miesiące parzyste na nazwisko Kwapisz Heleny, Południowa 36, Łódź. (3856)

ZGUBIONO dowody na nazwisko Bolesława Gałązki, Łódź, Nowomiejska 12. (3856)

SKRADZIONO legitymację służbową CZZPP i legitymację tramwajową na nazwisko Winterowej Zofii, 6-go Sierpnia 1. (820/p)

W TRAMWAJU zgubiono czy skradziono portfel z grubszą gotówką, dwie obrączki złote z literami PKMS i różne dowody. Uczciwy znalazca zwróci za sowitą nagrodą, tel. 175-52, Marszałka Stalina (Główna) 69 m. 11. (832/p)

Poszukiwanie rodzin

FRANCISZKA SZYDŁOWSKIEGO poszukuje Wiktor Fritz. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować telefon 111-21 do godz. 17 i tel. 172-38 od godz. 18. Florkowska. (3762)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na **trwałą ondulację** na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych". K. Marusikowej, Dygasińskiego 21/5, (dojazd tramw. 1, 16, do Beonarskiej). (3279)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier **H. Śmigacz.** — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM". Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr 931)

PRASĘ ekscentryczną kupię. Zgłaszać się Łódź, Lipowa 54, telefon 155-04. (ag)

GOSPODARSTWO rolne, większe w pobliżu Łodzi wydzierżawimy. Centrala Aprowizacyjna Przemysłu Papierniczego, Piotrkowskska 238. (3813)

MALARSKIE roboty budowlane, szyldy, plakaty, projekty, szybko, solidnie wykonuje Zrzeszenie Malarzy, Piotrkowska 46, tel. 212-42.

SIEROTA MŁODA, ofiara wojny prosi o pieniądze na pas leczniczy. Wólczańska 57 m. 1. (gr.)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę, Śródmiejska 6 m. 5, I piętro, front. (3854)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki męski. Śródmiejska 27/2, pilne. (3787)

KORKOWE kliny (koturny), dodatki szewskie. Pomorska 14. (781-p)

SPORTOWY SPRZĘT — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (ag)

POKOST sztuczny, sykatywa, tinktura do brązu i lakier kopalowy poleca: Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. (pap 1159)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09233 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.